Nr. 61. Niedziela, 15. Marca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcami Dworu i prezydentami sądów obwodowych radcę wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Władysława Seredowskiego dla Kołomyi. i wiceprezydenta sądu obwodowego w Suczawie, Juliusza Negrusza dla Suczawy.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, na podstawie Najwyższego upoważnienia zatwierdził w porozumieniu z Ministerstwem kolei żelaznych i Ministerstwem skarbu, uskutecznioną na podstawie uchwał trzeciego zwyczajnego walnego zebrania akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów, na dniu 5 czerwca 1902 zmianę statutów.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw. Dyonizego Baczyńskiego, praktykantem konceptowym c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 marca.

W pruskiej Izbie dep. w ciągu obrad nad budżetem oświaty określił wyczerpująco w imieniu Koła polskiego poseł ks. Stychel polityczne stanowisko Polaków w obec zastosowanego do nich systemu rządowego. Ciągle i ciągle — powiedział na wstępie — obija się o nasze uszy, że rząd dla tego musi występować z całą energią przeciwko Polakom, ponieważ oni swoją agitacyą zagrażają niemczyźnie. Tyle razy już tę sprawę Polacy wyjaśniali, że dziś nie ma potrzeby nad tem się rozwodzić. Wojowniczem hasłem rządu jest, że tylko Niemcy mogą liczyć na poparcie rządu.

Przeciw temu muszą Polacy zastrzegać się i bronić tem bardziej, że wypełniają oni jako poddani państwa w całej pełni swoje obowiązki i tem powinien się rząd królewski zadowolić. Przytem jednakże szanują swoje narodowe tradycye i starają się je pielęgnować na legalnej drodze, to zaś w żadnym względzie nie może przynosić szkody pruskiemu państwu. Miłości naturalnie rząd od Polaków domagać się nie może, gdyż w takim razie państwo musiałoby się z nimi inaczej obchodzić.

Polemizując z wywodami ministra oświaty, który antypolskie stanowisko rządu tłómaczył nieprzyjaźnią Polaków w obec państwa, mowca polski położył na to nacisk, że właśnie antypolskim zarządzeniom rządu należy przypisać, że Polacy są rozgoryczeni i oburzeni. Jeśli Polacy zacieśniają coraz silniej między sobą węzły, to dlatego, aby nie upaść, bo im grozi bojkot, bo przed nimi zamyka się źródła państwowe, bo niedostępne są im stanowiska urzędowe, bo muszą uważać się w obec państwa za wydziedziczonych.

Administracya szkolna bezustannie Polakom zarzuca, że ich narodowe stanowisko spowodowało zarządzenia państwowe w dziedzinie szkolnej. Tymczasem należy stwierdzić, że wzburzenie u Polaków spowodowały właśnie owe zarządzenia, a im przysługuje prawo obrony swej narodowości i obrony swojego języka ojczystego tak w prasie, jak na zebraniach.

Na argument ministra, że „rząd nie robi różnicy pomiędzy Niemcami a Polakami, lecz zna tylko pruskich poddanych w polskich także dzielnicach i będzie wszystkich Polaków, jeżeli tylko są ożywieni duchem pruskim jednakowo traktować“ — odparł mowca — że Polacy, jako pruscy poddani wypełniając swoje obowiązki, mają te same pretensye do dobrodziejstw różnych urządzeń państwowych co Niemcy, mają prawo do nieograniczonego pielęgnowania swojej mowy ojczystej. Jeżeli jednak chodzi o ich przekonania, to nie mogą być po prusku usposobieni, tak samo jak Anglicy nie mogą być francusko usposobieni, tak samo jak Boerowie nie mogą być po angielsku usposobieni, jak Niemiec nie może być rossyjsko, węgiersko lub polsko usposobiony. Polak jest polsko usposobiony i nim zostanie, będzie trwał w swych narodowych właściwościach i je pielęgnował — naturalnie na legalnej drodze. Polacy nie żądają od rządu pruskiego niczego więcej, jak sprawiedliwości. Nie żądają ani dodatków pensyjnych, ani gratyfikacyj, „*ani panem et circenses*“, żądają tylko równego traktowania także i w dziedzinie szkoły, żądają , aby wymierzoną była im sprawiedliwość.

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 13 b. m.).

Wiedeń, 14 marca. Po przemówieniu P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera zabrał głos pos. Herold (Młodoczech) i polemizował najpierw z wywodami poprzednich mowców, którzy przemawiali w toku dyskusyi budżetowej, i wykazując, że Wydział krajowy w Pradze postępuje bezstronnie, omawiał następnie taktykę Młodoczechów, która jest taką jakiej wymaga osiągnięcie ich celów. Stanowisko Młodoczechów w obec Rządu nie zmieniło się zupełnie, nawet po ostatniej mowie Prezydenta Ministrów. W dalszym ciągu polemizował z ostatnimi wywodami P. Prezydenta Ministrów i zauważał, że ten, aby odwrócić uwagę od niemiecko-czeskiego sporu narodowościowego i od ugody austro-węgierskiej, przeniósł punkt ciężkości swego działania na pole reformy administracyjnej. Reformę taką atoli może przeprowadzić tylko Rząd neutralny. W końcu protestował przeciw nadawaniu Państwu na zewnątrz konsekwentnie charakteru niemieckiego. Wreszcie wskazał na liczne zasługi czeskiego narodu na polu ekonomicznem, duchowem i politycznem, a zasługi te uprawniają naród do żą-

---

7)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

Właśnie rozmawiał z Schroeterem o jego ulubionym Teofraście i zadziwił poetę dokładną znajomością dzieł „czarnoksiężnika“, znienawidzonego przez zwolenników nauki Hipokratesa. Bo waleczny rycerz był równocześnie mężem uczonym. Opuściwszy po abdykacyi cesarza Karola V. dwór chrześcijański, wykładał przez pewien czas w Uniwersytecie rostockim matematykę i wydał jakieś dzieło historyczne.

— Zapewne mowa o Teofraście Paracelsie — mówił Łaski, witając się z Heraklidesem. — Najmilejsza to potrawa mojego kochanego Adama. Na śniadanie spożywałby *Praeparationes* Paracelsa, na obiad jego *Archidoxae*, na wieczerzę zasię *Praeparationes*. Ale my. których skroni nie wieńczono laurem zasłużonym, wolimy tymczasem poczciwą gąskę z kapustą. Czy wasze miłoście raczyły się już opowiedzieć grabinie?

— Pani grabina raczyła nas powitać przed chwilą — odpowiedział Heraklides.

Łaski skinął na marszałka dworu, który czekał przy drzwiach. Gdy się sługa zbliżył, rozkazał:

— Obwieść waszmość pani grabinie, że goście czekają.

A do Heraklidesa rzekł:

— Jeżeli wasza dostojność lubi spożywać śniadanie w spokoju, radzę nie mówić nic o naszych zamiarach.

— Pani grabina nie sprzyja naszej wyprawie?

— Jako pan Marcin Luter papieżnikom. I Rzymczyków proszę nie potrącać.

— Pani grabina jest papistką?

— Żarliwszą od samego cesarza krześcijańskiego.

Drzwi się otworzyły i wszystkie oczy zwróciły się na panią Łaską. Była przepiękna w czarnej aksamitnej sukni, której długi ogon niósł za nią pięcioletni pazik, odziany w jedwabne szkarłatne suknie.

Skłoniła się głęboko gościom i podała prawą rękę Heraklidesowi. On ujął lekko koniec jej długich białych palców i poszedł przodem, poprzedzony przez marszałka dworu, który wskazywał drogę.

Zimowa sala jadalna znajdowała się na dole, na parterze. Była to duża, sklepiona izba, oświetlona małemi, zakratowanemi oknami. Ściany jej zdobiły kobierce carogrodzkie.

Na stole dębowym, przykrytym obrusem z płótna flamandzkiego, stały z obu stron talerze srebrne, a na każdym z nich leżała serweta. Na krzesłach wisiały ręczniki. Obrus, serwety i ręczniki były obramowane złotymi frędzlami.

Czoło stołu zajęła pani Łaska, mając po prawej stronie Heraklidesa, po lewej rycerza z Mausmusteru. Gości od dworzan przegrodził gospodarz.

Na znak, dany przez marszałka dworu, ukazały się w sali pacholęta z miednicami. Przyklękając na jedno kolano, podawały wodę różaną. Pani Łaska umyła pierwsza ręce; za nią uczyniło to samo całe towarzystwo.

Śniadanie nie było obfite. Składało się tylko z dwóch dań mięsnych, poprzedzonych węgierską śliwowicą.

I nie było wesołe. Widoczny, nieukrywany smutek gospodyni rzucił cień na wszystkie twarze, wypłoszył humor z sali. Daremnie usiłował Heraklides nawiązać rozmowę swobodniejszą. Nie podtrzymywany, nie zachęcany przez nikogo, ustawał, mieszał się, wiązał niezręcznie rwący się ciągle wątek.

A Łaski dobywał z siebie całej siły woli, aby zapanować nad gwałtownym temperamentem, aby nie wybuchnąć słowem obelżywem, domyślił się bowiem, dlaczego pani Katarzyna przyjęła jego gości tak ubogo, tak skromnie. Chciała ich obrazić, okazać im w ten sposób swoje lekceważenie, odstraszyć ich od Kezmarka.

Ogryzając skrzydło pieczonej gęsi, dławił się gniewem tłumionym. Od czasu do czasu rzucały jego mieniące się oczy groźne spojrzenia w stronę żony, ale usta milczały. Wielkiego domu syn, wychowany dwornie, umiał dzierżeć wobec świadków swe namiętności na wodzy.

Kiedy tak siedział, kąsając wargi do krwi, chodziły po jego głowie myśli szczególne. Dziwił się sobie, iż mógł się rozmiłować w tej bladej, smutnej, cichej białejgłowie, on, który lubił gwar, ruch, życie czynne; że mógł zapomnieć dla niej o sławie, o dziełach rycerskich. Że była piękna? Siła pięknych niewiast widział, całował, obejmował we Francyi, w Hiszpanii, we Włoszech, a każda obrzydła mu, znudziła go po kilku tygodniach. Nie umiał miłować długo; ogień żądz gasł w nim, stygł szybko.

I myślał, jaki człowiek głupi, kiedy przysięga wiarę dozgonną. Zaledwie minął rok od ślubu z panią Katarzyną, a on spoglądał już na nią obojętnie, niechętnie nawet, jak się spogląda na niewygodną przeszkodę. Ale jego, Olbrachta Łaskiego, łzy białogłowskie nie cofną z drogi sławy.... On zrobi, co będzie chciał, pójdzie, dokąd go fantazya rycerska zaniesie....

Spojrzał na żonę z podełba, jak wilk, ostrzący zęby na swoją ofiarę. W tej samej chwili zwróciła i ona głowę w jego stronę. Spojrzenia ich skrzyżowały się, zatrzymały się na sobie przez kilka sekund — jego nienawistne, wyzywające, jej uległe, proszące. Blada zawsze pani Katarzyna przybladła jeszcze więcej, a że właśnie służba obnosiła po owocach i cukrach wetowych słodkie wina, podniosła się i skłoniwszy się kompanii, odeszła na swoje pokoje. Za panią opuścili i dworzanie salę jadalną.

A goście Łaskiego odetchnęli. Domyślili się niechęci pani, czuli ją na sobie, dusili się w ciężkiej ciszy, jaka wiała nad stołem.

— W pamięci łaskawej nie zachowa nas pani grabina — odezwał się Heraklides.

— Zbyt jawnie okazuje swoje niezadowolenie z naszych odwiedzin — rzekł pan z Mausmusteru.

— Zwyczajnie białogłowa — odezwał się pan Fukas. — Jej miłujące oczy widzą już małżonka, spowitego w płaszcz śmiertelny na polu krwawem. Nie dziwmy się sercu żony, iż się lęka o zdrowie męża.

— Pani Łaska obawia się gniewu króla polskiego, którego jestem w części poddanym, jako dziedzic dóbr krakowskich mojej matki — tłómaczył ją Łaski. — Mniema ona, iż najeżdżając hospodara Aleksandra, dajemy przyczynę ku rozerwaniu przymierza, jakie pan August ma z nim i z Turkiem.

— Obawy to płonne — odpowiedział Heraklides. — Dla Turka jest rzeczą obojętną, kto mu będzie płacił haracz, ja, czy Lepusnano, król polski zaś zarobi na naszem zwycięstwie, będzie miał bowiem we mnie życzliwego sąsiada i szczerego przyjaciela, czem obłudny, na trzech stołkach siedzący Aleksander nigdy nie był. Lecz przekonywać białogłowę znaczyłoby to samo, co przemawiać głosem przyciszonym do głuchego. Nie będziemy zresztą długo pani Łaskiej zawadzali, albowiem kto chce przeprowadzić wielkie sprawy, powinien się śpieszyć, aby go przeciwnik nie ubiegł. Trzeba nam pomyśleć niezwłocznie o zaciągach. Wypoczniemy jeszcze jutro, a pojutrze ruszymy w drogę, kto na Śląsk, kto do Wiednia, kto do Francyi, albo Hiszpanii.

— Ochotników hiszpańskich biorę ja na siebie — odezwał się kawaler Rosello. — Wiem tam niejeden dobry miecz, który będzie rad zmierzyć się z szablą wołoską.

— A mnie znają na Śląsku wszyscy najemni żołnierze i pójdą za mną w paszczę samego Antychrysta — rzekł pan Fukas.

— My z panem Rożnem będziemy czynili zaciągi w Krakowie — mówił Łaski — dysydenci krakowscy nie odmówią nam poparcia, gdy się dowiedzą, że zaniesiemy na Wołoszę światło Lutra i Kalwina. Na pomoc pana Marcina Zborowskiego możemy liczyć na pewno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dania, aby jego praca uznawana była jako wyłącznie praca narodu czeskiego.

Z kolei p. **Goetz** polemizował z wywodami Zaczka.

P. **Choc** przemawiał z początku po czesku, potem po niemiecku. Zaznaczył on. że najlepszym dowodem, iż Austrya rządzona jest absolutystycznie, jest to, iż Rząd nie tylko sam zezwolił sobie na budżet 6 miesieczny, lecz od 1 stycznia b. r. wypłaca podwyższoną liste cywilną.

Na wniosek Schrotta dyskusyę zamknięto. Mowcą generalnym wybrany *pro* hr. **Dzieduszycki**, *contra* **Biankini**.

P. **Dzieduszycki**, wyraził na wstępie zadowolenie, że P. Prezydent Ministrów wygłosił przekonanie, iż obecny parlament, w dzisiejszym składzie długo jeszcze będzie obradował i doniosłych reform dokona. Mowca sądzi jednak, że niema się co łudzić, aby kwestya uzdrowienia parlamentu była już rozwiązana. Sytuacya jest ciągle jeszcze niepewna, a trudności piętrzą się zarówno w sprawie ugody z Węgrami, jak w sprawie traktatów handlowych. Jedynym środkiem wybawienia z tej sytuacyi byłby nowy regulamin, któryby uniemożliwiał małym grupom teroryzowanie Izby. Jeżeli tej reformy się nie dokona, może się zdarzyć, że największe i najpoważniejsze stronnictwa, celem przeprowadzenia swych postulatów będą zmuszone chwycić się tego samego środka. Dopóki obstrukcya jest możliwą, dopóty jesteśmy bezwładnem ciałem obradującem. Jeżeli więc Prezes gabinetu chce uchodzić za prawdziwego męża stanu, to jako głowa Rządu uczyni krok stanowczy ku pogrzebaniu form czyniących ciało prawodawcze niezdolnem do pracy i niechaj w ten sposób ocali Państwo od dalszej ruiny. Należy koniecznie zmienić regulamin i powrócić do rzetelnych form parlamentarnych, aby nie powtórzył się nigdy epizod, jak w obecnej dyskusyi, że wciągnięto w rozprawy czynnik stojący po za parlamentem (Potakiwania). Atakowano ten Dom, bez którego nie istniałyby ani Austro-Węgry, ani Rada państwa, ani posłowie (Oklaski u Polaków). Jeżeli taki przykład idzie z góry, jakież mogą być jego skutki? Czyż chłop nie będzie skłonnym do stawiania takiego agitatora ponad władzą? (Potakiwania). Ugoda z Węgrami nie gotowa, a kwestyą jest czyby była gotową. gdyby nawet 4/5 Izby za nią się oświadczało. Przesilenie na Węgrzech coraz to gwałtowniejsze, a to, co się tam dzieje, ma swe źródło w zakorzenionem przeświadczeniu o bezsilności tej połowy Monarchii. Anarchia, w jaką popadliśmy, na razie jeszcze nie bardzo niebezpieczna, może z czasem stać się naprawdę groźną, dlatego wszystkie stronnictwa powinny połączyć się około pracy, zmierzającej ku uzdrowieniu parlamentu i usunięciu tej anomalii, że regulamin Izby anuluje właściwie całą konstytucyę. (Brawa — mowca odbiera gratulacye).

P. **Bianchini** (Chorwat) generalny mowca *contra* zwrócił uwagę, na twierdzenie włoskich dzienników, jakoby każda zdobycz Austro-Węgier na półwyspie bałkańskim, musiała pociągnąć odpowiednie powiększenie terytoryum na korzyść Włoch. Żąda oficyalnego wyjaśnienia w tej sprawie, zwłaszcza, że półurzędowa prasa włoska daje do zrozumienia, iż Włochy otrzymałyby pewne wynagrodzenie z południowych wybrzeży Austryi. Dalmacya jednak nie chce być włoską, chce należeć do Monarchii habsburskiej i pozostać chorwacką. W dalszym ciągu mowca polemizował z mową Prezesa gabinetu dr. Koerbera i wykazywał niedomagania w zarządzie Dalmacyi.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Pos. **Romańczuk** zaprzeczał, jakoby w swojej mowie oświadczył się za odebraniem narodowościom nie niemieckim prawa przemawiania w parlamencie w języku ojczystym. Pośredniczący język niemiecki byłby dopiero wtedy możliwy z pewnemi ograniczeniami, gdyby wszystkie narodowości w Monarchii były zupełnie równouprawnione i zupełnie zadowolone. W tych warunkach mogłyby one zrezygnować z używania w parlamencie mowy ojczystej. — Dalej pan Romańczuk twierdził, że Pan Prezydent Ministrów, opierając się na jednym dzienniku polskim i na porozumieniu się z Kołem polskiem, oświadczył, że zna dobrze stosunki galicyjskie. Tymczasem dr. Koerber udowodnił, że ich nie zna, skoro odesłał Rusinów z ich żalami do sejmu galicyjskiego, do którego Rusini zwracali się już kilkakrotnie, a zawsze bezskutecznic. W sejmie galicyjskim Rusini z winy Rządu nawet nie mają minimalnej liczby 15 posłów, którąby im umożliwiała samodzielne stawianie wniosków i interpelacyi. Zresztą skargi Rusinów zwracają się przedewszystkiem przeciw administracyi państwowej i mogą być przez Rząd centralny uwzględnione. Co do agitacyi narodowościowo-socyalnej, to jeżeli ona w Galicyi istnieje, wina w tem ucisku Rusinów i złej administracyi Przy ostatnich też strejkach rolniczych zawiniły też wiele organa rządowe, na których gwałty, ludność odpowiadała także gwałtami. Gdzie postępowano legalnie i po ludzku tam rzecz się spokojnie załatwiła. Dr. Koerber zwrócił się wreszcie do Rusinów z ostrzeżeniami i radami, nawzajem jednak mogą Rusini żądać aby on nie zapominał o tych przestrogach i radach, które oni jemu dali.

P. **Breiter** zwrócił się do przewodniczącego komisyi podatkowej co do przyspieszenia sprawy zwolnienia od podatku domowego tych budowli nowych we Lwowie, które będą podjęte ze względów zdrowotnych. Dla miasta bowiem jest to bardzo ważnem, aby ta ustawa weszła z dniem 1 kwietnia b. r. Dalej zwrócił się mowca do Prezydenta Izby, aby w porozumieniu z przewodniczącym komisyi prasowej i z dr. Koerberem postarał się o przyspieszenie przedłożenia o reformie prasowej.

Prezydent odpowiedział, że w sprawie prasowej porozumie się z przewodniczącym komisyi prasowej, dr. **Kramarz** zaś oświadczył imieniem komisyi podatkowej, iż referat o uwolnieniu budowli asanacyjnych we Lwowie od podatku domowego objął poseł **Dyk**, a jak tylko referat będzie gotów, komisya zajmie się tą sprawą.

Przewodniczący komisyi przemysłowej p. **Jaxa-Chamiec** odpowiadał na zapytanie posła Heilingera co do reformy zaopatrzenia robotników przemysłowych na starość i na wypadek niezdolności do pracy, że sprawę tę przekazano subkomitetowi. Na zapytanie zaś p. Seitza z żądaniem, aby sprawę reformy ustawy o opilstwie odesłać do komisyi socyalno-politycznej, mowca oświadczył, że komisya przemysłowa jest innego zdania, mianowicie, iż sprawa ta do niej należy. Nad sprawą tą obraduje dalej subkomitet.

Przedłożenie budżetowe odesłano do komisyi budżetowej.

Następnie podano wynik wyborów do niektórych komisyi. Między innemi do komisyi sanitarnej wybrano p. **Gładyszowskiego**.

Na tem zakończono posiedzenie. — Następne we wtorek o godzinie 11 przed południem.

Jubileusz Ojca św.

Z okazyi jubileuszu Ojca św. wysłał Uniwersytet Jagiell. następujący telegram do Ojca św.:

Jako niezrównany wódz i chorąży Kościoła wojującego, unicestwiasz napady i szalone knowania nieprzyjaciół, święcisz tryumfy pomimo ciągłej grozy przepastnych odmętów, zdobiąc najprzedniejszym łupem szczyty twierdzy Bożej. Widzą to wszyscy, komu tylko mgła nie zasłania oczu, mają niemniej tę świadomość, że moc wyższa rozpala geniusz Arcypasterza i niespożyta potęga ducha wspiera Go w zasilaniu zastępów wiernych. Ty także jesteś dbałym wychowawcą społeczeństw, a szczególniejszą pieczą otaczasz robotników i to też, co popsuła ręka i rada niegodziwa, teraz poczyna wracać do ładu i zgody. Zażywamy wprawdzie długich chwil pokoju, lecz by je obracać na pożytek, miast na szkodę, za Twem wskazaniem pytamy o zamiary, nie o rozmiary życia. Znojna praca i bogobojny odpoczynek wznoszą ducha na wyżyny, z drugiej strony człowiek prawdziwie roztropny myśli o nowych zdobyczach, nie poprzestaje na osiągniętych. Jeśli tak, to nam, bolejącym nad rozbiciem Ojczyzny, jakże wielkiego potrzeba skupienia i napięcia sił, by nas nie pochłonęły nadciągające burze, lub potomkowie nie winili za gnusność i opieszałość! Jakoż dla uniknięcia porażki wśród wzlotu ku górnym celom, trzeba nabierać tężyzny przez wszechstronne wyzyskanie umiejętności i sztuk, zarazem skwapliwie dążyć do rozjaśnienia serc światłem doskonałej mądrości, która płynie z góry i, jak sam mistrzowskiem słowem stwierdzasz, jest najlepszym kordyałem dla dusz, miotanych po manowcach żywota. Nawołujesz do pielęgnowania nauk i sam podsycasz to odnisko perłami Twego pióra. Otwarłeś przystęp do Archiwum Watykańskiego i od niedawna oddałeś na usługi uczonych bibliotekę Twego imienia, którą własnym nakładem powołałeś do życia, pragnąc przez to przyczynić się do trwałego rozrostu wiedzy i równocześnie przekonać oszczerców, że badania naukowe nie podkopią powagi Kościoła i nie zaciemnią, ale owszem, w coraz to pełniejszym blasku ukazywać będą ciągłość Jego tradycyi. Kiedy wreszcie jesteśmy w gorączkowej pogoni za mamidłami świata, w przeczuciu ciężkich terminów zawczasu wzywasz do odwrotu, pomny słów Zbawiciela: „*Expandam coram vobis prata scripturarum, ut incipiatis currere viam mandatorum meorum*“. Tak więc stanąwszy szczęśliwie u kresu 25 lat pontyfikatu, gdy uroczyście obchodzisz ten dzień nadzwyczajny i niebywały od czasów księcia Apostołów, Uniwersytet Jagielloński ośmiela się złożyć gorące życzenia i wyrazić głęboką wdzięczność Waszej Świątobliwości, którą sprawy Polski żywo zajmują“.

W odpwiedzi nadesłał kardynał Rampolla następujący telegram:

Ks. Tadeusz Gromnicki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Ojciec św. przychylnie i radośnie wysłuchał subtelnych słów, oraz życzeń Wszechnicy i udziela jej z serca apostolskiego błogosławieństwa.

Kard. *Rampolla*.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 marca.

(Dyskusya budżetowa).

(i) Znowu przypomniały się lepsze czasy parlamentu austryackiego: przeprowadził on wielką rozprawę polityczną i to nie doryweczo, z okazyi gwałtownych i burzliwych debat nad wnioskami nagłymi, lecz przy sposobności dyskusyi budżetowej. Co prawda, budżet ten był mu przedłożony w połowie października z. r. a zatem pięć miesięcy leżał na stole Izby, zanim doczekał się tego, że przedstawiciele ludów postanowili zezwolić na odesłanie go do komisyi; co prawda, upływa obecnie już trzeci miesiąc tego roku, w którym budżet ten ma być podstawą finansowej gospodarki Państwa, a na ten czas trzeba było zabezpieczyć normalny tok finansowej administracyi państwowej w drodze pozaparlamentarnej, bo parlament zatamowany przez obstrukcyę, nie uchwalił w odpowiedniej chwili nawet prowizoryum budże-

---

28)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

XIII.

(Ciąg dalszy).

„Jest wielkim wielbicielem Byrona — pisała dalej młoda lady — i radzi mi czytać jego dzieła, a nawet posprzeczał się z mamą z przyczyny „Don Juana“. Ma-Mama utrzymywała, że świadomość złego przychodzi dość wcześnie sama z siebie i że im później młoda dziewczyna o niem się dowie, tem lepiej dla niej; lord Athelstone oświadczył z żywością, że ludzie, dochodząc do pewnego wieku, sami odróżnić mogą dobre od złego i że w takim razie nędzną przysługę wyrządza się młodej dziewczynie przypuszczając, że może się zgorszyć „Don Juanem“ i odmawiając jej tej rozkoszy, żeby poznała niezwykłą wartość dzieła dla tego, że ono jest niezupełnie moralne. „Tu nie chodzi wcale o przysługę, odrzekła mama, tylko o sąd, wydany na podstawie obserwacyi. Jestem zupełnie przeciwna nowej modzie, która pozwala wszystko czytywać młodym pannom. Nie sądzę, żeby to miało udoskonalać ich umysły; wypacza je tylko, a takiej straty nic nagrodzić nie jest w stanie“.

„Na to lord Athelstone nic nie odpowiedział, bo nie mógł. A przecież, chociaż przyznaję mu wielką uczoność i pragnęłabym wierzyć mu we wszystkiem, muszę powiedzieć, że myślę, iż tym razem mama miała słuszność“.

Po upływie trzech tygodni lady Frances znowu pisała:

„Jestem nieszczęśliwa i dumna zarazem, Dearest Heart. Twoja przestroga przyszła za późno. Ale na cóż by się zdały przestrogi w podobnych wypadkach? Gdybym nawet była w nie uzbrojona wtedy, kiedym go po raz pierwszy spotkała, tak samo by się stało. Bóg wie, jak bardzo oszukałam się, myśląc, że W. A. dba o mnie! Bez żadnego wysiłku cieszyłam się nadzieją, że pozyskałam jego serce, a tych sześć tygodni minęło mi jak sen słodki. Czyż tak się miałam obudzić? Cóż robić!... Z wyjątkiem trzech dni ostatnich, wszystkie wieczory spędzał zwykle z nami. Matka jego nigdy do nas nie przychodziła; czasami my zabiegałyśmy do niej, ale często zdarzało się, że kazała nam powiedzieć, iż czuje się nadto zmęczona, aby nas przyjąć i wtedy lord A. zwykle do nas przychodził. Przez ostatnie trzy wieczory nie pokazał się wcale. Postępowanie jego ze mną było zawsze bardzo uprzejme; mówił, że największą przyjemność robi mu „wyciągać mnie z domu“; we środę towarzysząc nam przechadzce, znajdował się w niezwykłem podnieceniu, a ponieważ było mi tego nadto, pletliśmy same nonsensa. — Oświadczył, że było to najprzyjemniejsze popołudnie, jakie spędził od czasu, jak jest we Florencyi. Ale gdyśmy się spotkali później, zaczął się tłómaczyć, że nie może nam towarzyszyć do Vincilliata w piątek i dzisiaj także, jak to był przedtem obiecał. Zapytałam go po prostu, gdzie się wybiera, a on mi odrzekł: „zobaczyć się z Włochami, z którymi zrobiłem znajomość we wtorek wieczorem“. Mama mówi, że nie powinnam była pytać go o to; ale ja nie mogłam postąpić inaczej, zważywszy na poufały stosunek, jaki był przedtem miedzy nami. Wczoraj przyniósł nam bukiet z kamelii i fiołków, ale zabawił tylko dziesięć minut. Gdyśmy szły później do Cascine, zobaczyłyśmy go stojącego u powozu, przy bramie, przy jednej z owych idyotycznych Florentynek, które codziennie przejeżdżają się w otwartych powozach, słuchając komplementów panów ze „złotej młodzieży“, którzy się w około nich kręcą. Co za życie! Czy podobna, żeby on ze swojemi wyższemi aspiracyami, z poetycznym umysłem, znajdował przyjemność w mięszaniu się z tym tłumem? Pani, z którą rozmawiał, była tęga i wyglądała staro. — Byłam z tego zadowolona.

W kilka dni potem miss Brabazon otrzymała znowu list od swojej przyjaciółki, z którego ustęp przytaczamy, ponieważ jest to ostatni, zamykający tę korespondencyę:

„Już po wszystkiem. Nie mogę już łudzić się dłużej... Spotykamy się codziennie, czasami w pokojach lady Athelstone, na ulicy lub na schodach i zrobił nam dwie wizyty — pomyśl sobie! Gdy się spotykamy, zdaje się zawsze, jak gdyby pragnął na tę chwilę wrócić do tych samych stosunków przyjaznych, z których wycofał się z własnej woli; ale to darmo! Głos jego, sposób bycia, ten sam co zawsze — zawsze pociągający; ale jest pewien przymus w jego zachowaniu się i rozmowie, co nawet mama zauważyła. Biedna mama! Domyśla się, że jestem zmartwiona mojem niepowodzeniem, ale ja staram się panować nad sobą i wysilam cały mój spryt, aby nie pokazać nikomu mego cierpienia, widząc teraz, że szaleństwem z mojej strony było mieć nadzieję, aby taki człowiek mógł przywiązać się do mnie. Gdy mama surowo gani jego kapryśne usposobienie, ja go bronię, choć każde słowo jakby ostrym mieczem przenika moje serce.

„Zapewne zechcesz się zapytać, jaka przyczyna tej zmiany? Słyszałam, że jest to wpływ pewnej pani Umberti, — kebiety nie pierwszej młodości i wcale nie pięknej, która posiadała dość opłakaną sławę jeszcze wtedy, gdy żyła z mężem. Czyż nie jest to okropne pomyśleć, że podobnie nędzna istota posiada tyle uroku dla człowieka takiego, jak lord Athelstone? Nie pojmuję tego i — wierzyć mi się nie chce! Jednakże, faktem jest, iż codziennie bywa w jej loży w teatrze, a potem przesiaduje w jej wstrętnym domu.

„Mama jest oburzona; powiada, że to skutki Don Juana i temu podobnej literatury. Daremnie błagam ją, żeby nie robiła różnicy w postępowaniu z nim; przecie nas to nie powinno obchodzić, w jakich towarzystwach on bywa; ale mama nadto szczerze i serdecznie była nim zajęta, żeby mu nie dać uczuć teraz, co o nim myśli i obawiam się, że nastąpi ten skutek, że on zupełnie przestanie u nas bywać. Co do lady Athelstone, jest to osoba bardzo miła i uprzejma, ale można o niej powiedzieć, że jest to gęś, naszpikowana mądremi zasadami: mówi, że bardzo się cieszy tem, że jej ukochany Wilfred zdecydował się pokazać między ludźmi, „bo pani wie, już pięć miesięcy żałoby minęło.... i bardzo dobrze, iż wszedł w towarzystwo Włochów. Cudzoziemskie stosunki na korzyść mu wyjdą“. Mama, trzeba jej oddać sprawiedliwość, nigdy nie zaczyna sama rozmawiać z lady Athelstone o tym przedmiocie. Utrzymuje, że będzie najlepiej, jeżeli opuścimy Florencyę. Może ma słuszność. Jak wiesz, pierwotnie nie miałyśmy zamiaru dłużej tu pozostać, a chociaż wszędzie będę się czuła nieszczęśliwą, nie będę przynajmniej narażona na upokorzenia i nieprzyjemności, jakich tu codziennie doznaję. Jestem pewna, że nigdy nie potrafię obdarzyć żadnego mężczyzny takiem uczuciem, jakie miałam dla tego człowieka i powtarzam sobie: „Jakaż byłaś szaloną dziewczyną, porywając się na zdobycie tego człowieka i opierając swoje nadzieje na tym, do którego świat cały należy i który prawdopodobnie nic sobie z tego nie robi, że wszystkie kobiety za nim szaleją“. Nasze przeznaczenie bardzo smutne, kochana Sylwio; wolno nam siedzieć w słonecznym blasku i przyjąć owoc od tego, któremu podoba się nam go ofiarować; ale nie wolno nam szemrać, gdy on odchodzi od nas na zawsze, zimny i nieczuły i wszystko gdy kończy się dla nas, a zaczyna się długa, długa noc!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

towego. Jakkolwiek jednak stosunkowo późnego rozpoczęcia obrad budżetowych nie można uważać za objaw normalnych, zdrowych stosunków parlamentarnych, to jednak okoliczność, że obstrukcya nie usiłowała już teraz tamować tych obrad i że również obrady nad ugodą austro-węgierską będą mogły odbyć się według wszelkiego prawdopodobieństwa w spokoju, wolno poczytać za objaw dodatni, za symptom powrotu parlamentu do jako tako przynajmniej uporządkowanych stosunków.

W parlamencie austryackim dyskusya budżetowa musiała naturalnie zamienić się w dyskusyę polityczną, w której przedstawiciele stronnictw nietylko wytaczają swoje żądania ale — ścierają się i polemizują z sobą, przeciwstawiając stanowisku przeciwników — swoje własne. Odbyło się to wszystko w spokoju, z pewną powagą, a nawet godnością „parlamentarną". Izba jednak ostatnimi czasy, przy sposobności pierwszego lepszego wniosku nagłego, zamiast rzeczowych wywodów nasłuchała się już tyle tych wywodów politycznych, „zasadniczych", że obecnie słuchała ich już tylko z roztargnieniem albo i — nie słuchała całkiem. Dyskusya budżetowa odbyła się przeważnie wśród małego zainteresowania się, a nawet apatyi Izby; czasem kilkudziesięciu zaledwie posłów słuchało tego, co mówili przedstawiciele stronnictw, którzyby pragnęli w swoje przemowy włożyć całą potęgę przekonania i politycznego uczucia. Tylko mów najwybitniejszych przywódców, jak dr. Kramarza, słuchano z zainteresowaniem, a dr. Menger rzeczowymi wywodami o kwestyach finansowych i ekonomicznych przypomniał właściwy charakter dyskusyi budżetowej i zjednał sobie na lewicy poklask.

Najsilniejsze zainteresowanie i największe wrażenie wywołały jednak naturalnie wywody Pana Prezydenta Ministrów. Telefon podał już dokładną ich osnowę. Dr. Koerber omówił przedewszystkiem sprawę narodowościową, przyczem zaznaczył, że gabinet jego nie jest Rządem narodowościowym i że nie może też prowadzić jednostronnej polityki narodowej. Myślą przewodnią gabinetu będzie zawsze popieranie porozumienia się między stronnictwami; z tego stanowiska traktować należy przedewszystkiem spór czesko-niemiecki, a także zatargi pomiędzy innemi narodowościami. W szczególności również i Rusini powinni z życzeniami i zażaleniami swemi wystąpić w sposób otwarty, lojalny i silny, ale bez zawiści — w Sejmie galicyjskim. Rząd poprze tam z pewnością ich uprawnione życzenia. Już jednak ze względu, że do narodowościowego antagonizmu przyłącza się w Galicyi także w tak znacznej mierze czynnik socyalny, jest rzeczą niezbędną zaprzestać agitacyi i rozpocząć pracę rozważną. Podobnie jak te wywody, także następne w sprawie strejku rolnego w Galicyi przerywano i przyjęto objawami uznania i oklaskami. Przy sposobności dotknął dr. Koerber także sprawy stosunków bałkańskich. — W dalszym ciągu swej mowy P. Prezydent Ministrów rozwinął szereg idei reformatorskich w zakresie urządzenia wewnętrznych stosunków państwowych, tak ważną dla wymiku sprawiedliwości sprawę odłączenia etatu urzędników sądowych od etatu urzędników prokuratoryi Państwa i dalej doniosłą reformę kodeksu karnego i może jeszcze donioślejszą, niezmiernej wagi sprawę reformy administracyi, które to kolosalne dzieło stałoby się pomnikiem działalności gabinetu. Oprócz pomniejszych spraw określił P. Prezydent Ministrów zadanie i działalność obecnego Rządu, który wytknął sobie za zadanie sprowadzenie parlamentu na drogę normalnej pracy. Naszkicowaniem projektu skrócenia dyskusyi budżetowej zakończył dr. Koerber wywody swe, którym przysłuchiwali się posłowie z wielkiem zainteresowaniem, oklaskując je i potakując im. Była też to istotnie mowa, pełna szerokich poglądów i doniosłych enuncyacyi, a sprawiła powszechnie silne wrażenie.

Z Poznania.

(Towarzystwo Pomocy naukowej im. Marcinkowskiego. — Zmiana w naczelnem kierownictwie komisyi kolonizacyjnej. — Subwencya miejska na teatr niemiecki.)

Najpoważniejsza instytucya społeczno-narodowa poznańska, wspaniała spuścizna po Karolu Marcinkowskim, „Towarzystwo Pomocy naukowej" dla kształcącej się młodzieży polskiej, ogłosiła właśnie doroczne swe sprawozdanie. Wykazuje ono, że ofiarność na ważne cele Towarzystwa w społeczeństwie poznańskiem nietylko nie słabnie, lecz stale się zwiększa.

Kosztem jego kształciło się w roku ubiegłym 472 młodzieńców polskich, a mianowicie: 15 słuchaczów na wydziale filozoficznym, 28 prawników, 22 medyków, 3 uczniów akademii sztuk pięknych, 5 dentystów, 5 weterynarzy, 4 chemików, 7 aptekarzy, 5 agronomów i leśników, 3 górników, 2 geometrów, 39 studentów akademij technicznych, 28 studentów szkół budownictwa, 8 uczniów szkół handlowych, 6 uczniów szkół przemysłowych, 19 seminarzystów, 30 uczniów szkół średnich i 240 gimnazyalistów.

Na stypendya wydano: dla akademików 22.600 mk., dla techników, kupców, przemysłowców i t. d. 30.472 mk., dla gimnazyalistów 25.631 mk., — razem w jednym roku 78.703 marek.

Dochody Towarzystwa wynosiły i w roku ubiegłym więcej o przeszło 88.000 mk, niż roku poprzedniego.

Towarzystwo posiada już kapitał własny, powstały z legatów, składek nadzwyczajnych i corocznych oszczędności, — wysokości 993.000.

Towarzystwu Pomocy naukowej zawdzięcza Poznańskie dziś większą część swej inteligencyi i wysoko wysuniętego stanu mieszczańskiego.

Pan Wittenburg, prezydent komisyi kolonizacyjnej, ustępuje z zajmowanego stanowiska z początkiem kwietnia, jak donoszą pisma niemieckie. P. Wittenburg był podobno za podziałem komisyi kolonizacyjnej, na co, jak wiadomo, nie zgodzono się. Następca jego dotąd nie zamianowany. Jeśli p. Witting zaraz się usunie, komisyą zarządzać będzie chwilowo wyższy radca regencyjny Humperdingk.

W poznańskiej radzie miejskiej przyszła onegdaj przy obradach nad etatem miasta na porządek dzienny między innemi sprawa poznańskiego teatru niemieckiego, który w etacie nazwany jest miejskim. Jakkolwiek teatr ten skutkiem klauzuli, na mocy której nie mogą się odbywać przedstawienia w polskim języku, służy wyłącznie dla przyjemności niemieckich mieszkańców miasta, to jednak pociągani są Polacy porówno z Niemcami do jego utrzymania.

W projekcie do etatu na rok 1903/4 umieszczono na cel ten o 1452 marek wyższą sumę niż w zeszłym roku.

Cała subwencya miasta wynosi na teatr niemiecki w roku 1903/4 32.871 marek.

Imieniem radnych polskich zaprotestował p. Kużaj przeciw umieszczeniu tej pozycyi w etacie miejskim i złożył deklaracyę, że radni Polacy z powodów wielokrotnie już w radzie miejskiej wyłuszczonych przeciw pozycyi tej głosować będą; co też nastąpiło. Niemcy i żydzi głosowali zwarcie za nią.

KRONIKA

Lwów, 14 marca.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki wyjechał na kilka dni do Warszawy.

— **JE. Metropolita ks. Szeptycki** — jak donoszą dzienniki ruskie — ma się już o tyle lepiej, że chodzi o własnych siłach po pokoju i zajmuje się sprawami cerkwi.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 10 stycznia b. r. pierwsze posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie leczenia chorych na jaglicę w szpitalach powszechnych.

2. Wydano opinię w przedmiocie zmian taks leczenia w szpitalach powszechnych w Kołomyi, Przemyślu, Stanisławowie i Stryju.

3. Przedstawiono kandydata do udzielenia koncesyi na aptekę w Łące w powiecie samborskim.

4. Przedstawiono kandydata na opróżnioną posadę c. k. starszego lekarza powiatowego.

5. Przedłożono opinie w sprawie potrzeby otworzenia okręgów sanitarnych w Grybowie, w Witkowie Nowym, w powiecie kamioneckim i w Tłustem w powiecie zaleszczyckim.

— **Rada szkolna krajowa** ogłasza: Kandydaci i kandydatki stanu nauczycielskiego, którzy zamierzają z końcem bieżącego roku szkolnego (w czerwcu i lipcu 1903) przystąpić jako eksterniści i eksternistki do egzaminu dojrzałości w któremkolwiek publicznem seminaryum nauczycielskiem, mają wnieść podania, zaopatrzone przepisanymi dokumentami, do Dyrekcyi odpowiedniego zakładu najdalej do dnia 31 marca 1903. Później wniesione podania nie będą uwzględniane.

Zwraca się uwagę interesowanych, że w tych miejscowościach, w których istnieje seminaryum nauczycielskie męskie, a niema równorzędnego seminaryum żeńskiego, do egzaminu dojrzałości mogą zgłaszać się nietylko eksterniści ale i eksternistki i to wnosząc podania swe do Dyrekcyi bezpośrednio (bez odniesienia się do c. k. Rady szkolnej krajowej).

Czas, w którym w każdym poszczególnym zakładzie rozpocznie się egzamin ustny, będzie ogłoszony w miesiącu kwietniu.

Wszelkie dyspensy od wieku normalnego są niedopuszczalne, to znaczy: eksterniści i eksternistki zamierzający przystępować do egzaminu dojrzałości w terminie letnim (w czerwcu i lipcu), muszą mieć przed przystąpieniem do egzaminu w myśl alinei 1 §. 41 państwowej ustawy szkolnej z dn. 2 maja 1883 (Dz. pr. p. Nr. 53) ukończony całkowicie 19 rok życia.

Dla tych eksternistów i eksternistek, którzy w terminie letnim tego warunku nie będą posiadali, ale u których różnica od wieku normalnego wynosi tylko kilka dni lub kilka tygodni, c. k. Rada szkolna krajowa na mocy otrzymanego od JE. P. Ministra wyznań i oświaty upoważnienia, ustanowi osobny termin jesienny w dwóch seminaryach nauczycielskich, a to w jednem mającem język wykładowy polski, a w drugiem z językiem wykładowym polskim i ruskim. Kandydaci i kandydatki tej kategoryi mają jednakże wnosić podania swe do c. k. Rady szkolnej krajowej, w czasie między 1 a 31 maja roku bież.

Przypomina się również, że także dyspensy od języka wykładowego seminaryum są niedopuszczalne, to znaczy: w seminaryach utrakwistycznych mogą przystępować do egzaminu dojrzałości tylko tacy eksterniści i takie eksternistki, którzy zamierzają zdać egzamin dojrzałości z językiem wykładowym polskim i ruskim albo przynajmniej zdawać jeden z tych języków jako język wykładowy, a drugi jako przedmiot.

Niedopuszczalne są też dyspensy od egzaminu z nauki muzyki i śpiewu, rysunków, kobiecych robót ręcznych, jak w ogóle od któregokolwiek przedmiotu obowiązkowego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 15 b. m. Jan Kasprowicz: Mistycyzm w poezyi polskiej. Początek o godzinie 6. Zarząd zwraca uwagę, że wykłady te odbywać się będą w sali ratuszowej, a nie, jak dotychczas w auli Politechniki.

— **Komitet** obchodu jubileuszowego Ojca świętego, Sodalicyj maryańskich wydał następującą odezwę: Pomnik Kościuszki, mający ozdobić krakowski rynek na miejscu niezadawnionej przysięgi bohatera z pod Racławic — ma być drogą ratowania od licytacyi ofiarowany miastu przez p. Lazarusa!...

Jesteśmy dalecy od myśli uchybiania komukolwiek. Odczuwamy mimowoli cisnące się myśli pod działaniem uczuć wstydu i upokorzenia.

Natomiast komitet Sodalicyi maryańskich dla kartek jubileuszowych Leona XIII. w miejsce iluminacyi, w poczuciu salwowania godności narodowej i celem wzmocnienia poczucia samopomocy ekonomicznej, postanowił przeznaczyć

---

4)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Pani zmierzyła go karcącem spojrzeniem i nie odpowiadając ciągnęła dalej:

— Naturalnie ekonoma odprawiłam. Niedługo potem dowiaduję się, że córki dzierżawcy z sąsiedztwa zagięły parol na Polusia. Spostrzegłam w czas i zabroniłam.

— I on posłuchał? — spytał z lekkiem niedowierzaniem marszałek.

— Kazałam — odpowiedziała surowo — a on posłuszny. — Po chwili milczenia mówiła: — są to wprawdzie drobne fakty, ale zaniepokoiły mnie.

— Niepotrzebnie — wzruszył ramionami marszałek — to krew pani dobrodziejko, krew! — podkreślił wyraz ostatni.

— Co mi też marszałek mówi krew! — zawołała rozdrażniona — to przecież dziecko, i co on temu winien, że jakieś dziewczyska zalecają się do niego?...

Marszałek na razie zachmurzył się, jednak wnet się rozpogodził, wypił kieliszek likieru, zaciągnął się papierosem, a rozparłszy się lepiej w fotelu, rzekł z odcieniem przekory:

— A ja jeszcze raz powtarzam swoje, że to krew.... Pamiętam, że jeszcze w gimnazyum uczyłem się o jakimś Achillesie, którego matka wychowywała jak dziewczynę — uśmiechnął się drwiąco — no i jak przyszło do wyboru zabawek, dziewczynki wybrały lalki a mały Achilles szablę.... Ot, co to krew znaczy — zaśmieli się obaj panowie.

— Należało powiedzieć, panie marszałku — mówiła łagodniejszym tonem, że pan ma na myśli krew szlachecką, toż i Poluś jak przystało na szlachcica poluje, jeździ konno.... ale nie o tem mowa.... Chciałam uchronić Polusia od pokus niegodnych syna obywatelskiego i posłałam na imieniny do Medwejówki, tam — westchnęła — zawrócił sobie Poluś głowę panną Berezowiczówną.

— No, nieszczęścia niema — zaśmiał się marszałek.

— Panna z dobrego domu, bogata i ładna — dodał pan Sapacki.

— Nie znam jej osobiście, ale wszyscy ją chwalą.... i gdyby się wszystko dobrze złożyło, to niechby się pobrali.

— No tak, zapewne — mruczał marszałek.

— Otóż chciałam prosić pana marszałka, aby wybadał starego Berezowicza. Poluś to partya dobra, po mojej śmierci odziedziczy dwie wsie i gotówkę.

— Hm ... pogadać z Berezowiczem mogę, i on zapewne się zgodzi.... ale panna jest wybredna, tego nie ukrywam.

— Poluś napewno jej się spodoba, tego jestem pewna, tylko że....

— Cóż takiego? — spytał pan Sapacki.

— Świat sądzi — uśmiechnęła się gorzko — że jestem zaślepiona w Polusiu, a ja doskonale widzę jego zalety i wady.

— Ho, ho, więc on ma wady? — zaśmiał się marszałek.

— Któż jest bez wad? — westchnęła — ja już stara, mało gdzie bywam, a Poluś dotrzymuje mi towarzystwa i dlatego jest nieśmiały, lękliwy, nie umie nadskakiwać pannom, jest małomówny, ale to złoto nie chłopiec, serdeczny, szczery i gdyby to było za dawnych czasów nie miałabym żadnej obawy.

— Tak, tak, dawniej było lepiej — westchnął marszałek — ale dziś panny inne, poprzewracane mają w głowie, zawsze nie wiedzą, czego chcą.... mało im urody, majątku, familii dobrej... — zwiesił głowę, założywszy obie ręce na brzuszku.

— Kto jest bardziej wygadany, ten dla nich lepszy — przemówił ze zgorszeniem pan Sapacki.

Przez chwilę zapanowało milczenie, wreszcie odezwała się pani:

— Otóż zanim Poluś pojedzie w konkury, chciałabym, aby się trochę obył ze światem, nabrał poloru, pozbył się swej nieśmiałości.... cóż panowie radzicie?

— Najlepsza rzecz wojaż! — zawołał marszałek głosem uradowanym — zobaczy inny świat, innych ludzi, przetrze się, ogładzi, bo to jak młody człowiek zasiedzi się, kręci się w kółko, to nic dziwnego, że w towarzystwie zapomina języka w gębie.

— I ja to mówię, niema jak wojaż — potwierdził pan Sapacki — zwłaszcza, że Polusia stać na to.

— Myślałam i ja o tem — przemówiła zwolna pani — bo dla dobra Polusia niczego nie pożałuję.... ale rzecz idzie o to, gdzie go wysłać? Do Kijowa, czy do Odessy?

— Hm.... to zależy.... Kijów, no tak, w czasie kontraktów jest kogo zobaczyć, z kim się zabawić.... Ale teraz?... w lecie?... kto z naszych tam jest?...

— A w Odessie — dodał pan Sapacki — teraz nastają gorąca, niezdrowo, miasto puste.... a możeby tak Polusia wysłać do wód?

— Hm.... może to niezła myśl, — rzekł marszałek, — a pani co sądzi?

— Ależ on zdrów! — zawołała, — nic mu nie brakuje.... takie miejsce, jeszcze nie daj Boże wywróży mu chorobę.... nie, nie chcę.

— Otóż moja dobrodziejko, — przemówił po dobrej chwili marszałek, — jeśli chce pani posłuchać mojej rady....

— Ależ tak... o to proszę, — rzekła pospiesznie.

— Wyszlij pani Polusia do Warszawy.

— Do Warszawy, — mówiła zwolna oddzielając każdą sylabę z obawą w głosie.

— Ho, ho, ho, aż tam! — mruknął pan Sapacki niezadowolony.

— Wiem i ja, że to miasto nie słynie cnotą — bronił marszałek swojego projektu, — ale stolica, ot co, miasto piękne i bogate.... a umieją gadać, przekonywać, że choć uszy zatykaj... ludzi grzecznych, z prezencyą, można często spotkać, poznajomić się....

— Ależ to świat taki! — jęknęła pani.

— Iii, tak znów nie jest.... do stacyi Krystynówki wiorst sto dziesięć, a koleją za trzydzieści sześć godzin w Warszawie.

— Tak częste wypadki na tych kolejach, anuż nie daj Boże! — westchnęła.

— Ot wierzy pani gazetom, — uśmiechnął się marszałek, — nie mają co pisać gryzipiórki, to wymyślają przypadki na kolejach.... Ileż to razy bywam na kontraktach w Kijowie, zawsze koleją, rok rocznie, tam i napowrót, a chwała Bogu żyję i nic mi się nie stało.

— Byłem i ja w Odessie ze trzy razy, no i w Kijowie także, — rzekł pan Sapacki, — i jakoś szczęśliwie się udało.

— Jeździłam ja raz do Sławuty koleją, — zaczęła pani, — ale się zarzekłam. Zamykają człowieka w budzie, a kto tam wie kto siedzi na maszynie i wiezie mnie.... może pijany, może chory.... jestem na łasce Bóg wie kogo.

— W interesie kolei leży, aby maszynista był dobry, — sprzeciwił się marszałek, — toż jeden pociąg, to majątek nielada.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czysty zysk z dalszej rozsprzedaży tychże kartek po połowie na Cieszyn i na wykupienie pomnika Tadeusza Kościuszki.

Dotychczas uzbierana kwota na domy robotnicze, oraz na nędzę w stolicy kraju odpowiada w zupełności dwóm trzecim częściom sprzedanych kartek (o czem w przyszłym tygodniu złożymy dokładne sprawozdanie). Teraz zwracamy się z prośbą do miast i miasteczek, przygotowujących jubileuszowe obchody Leonowe, do pałaców i gmin, posiadających czytelnie i Kółka rolnicze, aby co rychlej nabywały nasze kartki z błogosławiącą postacią Ojca św. z przeznaczeniem uzyskanych groszy na Cieszyn i na pomnik Kościuszki!

Róbmy to z wiarą, że jedynie błogosławiąca ta dłoń Leonn XIII. uświęci nas i wzmocni w wytrwałej pracy nad moralnem i ekonomicznem odrodzeniem społeczeństwa.

Tysiąc kartek 60 koron za zaliczką. — Adres: Lwów, ul. Czarnieckiego l. 1 piętro II.

— **Nadanie prezenty** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Michała Lewickiego gr. kat. proboszcza w Obertynie na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Łanczynie.

— **Stypendyum**. C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi im. Jana Kantego Brandysa w kwocie rocznej 80 K. Ignacemu Polakowi II klasy ludowej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

— **Jubileusz Konopnickiej.** Komisya lustracyjna przyjęła rachunki komitetu wykonawczego, który postanowił w najkrótszym czasie zwołać komitet pełny. Po strąceniu wszystkich wydatków, pozostała jeszcze kwota 18.295 koron 26 hal., za którą komitet postanowił kupić własną chatę i ofiarować ją Konopnickiej, jako dar honorowy. Komitety krakowski i poznański, które wspólnie urządziły obchód w Krakowie, zapewne wkrótce złożą także rachunki. Grono obywatelskie w Warszawie zamierza także ofiarować Konopnickiej dar honorowy.

— **Marya Konopnicka** wyjeżdża w tych dniach do Monachium, gdzie zabawi do maja b. r., poczem ztamtąd wyjedzie do Nauheim w towarzystwie Orzeszkowej, z którą zjedzie się w Monachium.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 8, wydany dnia 11 marca 1903 r. zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad szkolnych okręgowych o konferencyach, mających odbyć się w roku 1903. Wiadomości osobiste. Książki szkolne. Organizacya szkół. Budowa szkół. Konkursa. Ogłoszenia.

— **W sali ratuszowej** odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków stowarzyszenia budowniczych, majstrów mularskich i ciesielskich przy współudziale delegatów robotników.

Obrady, którymi kierował p. Podhorodecki, toczyły się na temat spraw zawodowych, a mianowicie sprawy braku pracy, nadzoru nad przemysłem budowlanym, niedostatecznie uwzględnianego przez władze przemysłowe, biura pośrednictwa pracy, istniejącego przy Stow. towarzyszów budowlanych, dalej ożywioną dyskusyę wywołała sprawa potajemnego wykonywania robót budowlanych przez osoby niekompetentne; oraz sprawa niedotrzymywania warunków ugody, zawartej z. r. po pamiętnym strajku — ze strony pracodawców.

W dyskusyi nad temi sprawa mi zabierało głos wielu mowców.

Ostatecznie uchwalono dwie rezolucye postawione przez p. Żelaszkiewicza, w których zgromadzenie domaga się: 1. z powodu istniejącego braku pracy we Lwowie, wezwać władze rządowe, krajowe i gminne, aby rozpoczęły roboty już projektowane, 2. żądać szybkiego i energicznego działania władz i zwrócić ich uwagę na groźną sytuacyę, która może wznowić przykre, zeszłoroczne zajścia.

Rezolucye zaś p. Makowicza, majstra mularskiego: 1. do Rządu i do władz krajowych, by oferty rozpisywały z wiosną dopiero, a nie już w jesieni; 2. by władze rządowe i krajowe przy licytacyach uwzględniały tylko osoby fachowe: 3. do prezydyum miasta o użyczenie lokalu na pomieszczenie biura pośrednictwa pracy dla robotników budowlanych; tudzież rezolucye p. Dudy, majstra kamieniarskiego, który żądał między innemi ustanowienia w biurze przemysłowem komisarza dla spraw budowlanych, oraz. by władze, rozpisujące oferty, trzymały kosztorys w tajemnicy aż do otwarcia wniesionych ofert — przekazano osobnej komisyi, złożonej z 6 członków do rozpatrzenia i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższem zgromadzeniu. Komisya ta ma zająć się także zredagowaniem memoryału do Koła polskiego w sprawie braku pracy.

— **Urzędnicy magistratu lwowskiego** na odbytem wczoraj wieczorem zgromadzeniu uchwalili celem uczczenia ustępującego wiceprezydenta magistratu p. Ignacego Romanowskiego, opodatkować się jednorazowo w miarę swej możności, a uzyskaną stąd kwotę, jako fundusz imienia Ignacego Romanowskiego, przelać do funduszu Tow. wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy m. Lwowa.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie** członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem w górnej sali „Sokoła“.

— **W lokalu Towarzystwa politechnicznego** odbędzie się w niedzielę, 22 b. m., o godzinie 10 rano XXV. zwyczajne walne zgromadzenie członków Izby inżynierskiej.

— **Spółka kredytowa** budowniczych we Lwowie odbyła onegdaj pod przewodnictwem p. Zygmunta Kędzierskiego doroczne walne zgromadzenie członków.

Z przedłożonego przez dyrekcyę sprawozdania kasowego okazuje się, że udziały gotówką wpłacone wynoszą obecnie 40.000 koron, fundusz rezerwowy 2000 koron, portfel wekslowy 116.000 koron, obrót kasowy 2 miliona koron, obrót w sprzedaży i zakupnie materyałów budowlanych dla członków przeszło 600.000 kor.

Po udzieleniu dyrekcyi absolutoryum z rachunków, przyjęciu do wiadomości rezygnacyi p. Ulmera z godności członka dyrekcyi i wyrażeniu mu uznania i podziękowania za pracę organizacyjną, wybrano w jego miejsce dyrektorem architekta p. Napoleona Łuszczkiewicza.

Z czystego zysku roku ubiegłego, wynoszącego 3632 koron przydzielono do funduszu rezerwowego 779 kor. 72 hal., na 6 prc. dywidendę 1952 kor. 28 hal., 800 kor. na remuneracye, a 100 kor. na fundusz zaopatrzenia.

Z kolei postanowiło walne zgromadzenie wprowadzić w życie fundusz zaopatrzenia dla niezdolnych do pracy członków tudzież wdów i sierót po nich.

W końcu dokonano jeszcze wyboru członków rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej.

Do rady nadzorczej wybrano pp.: Adolfa Kuhna, Ludwika Cybulskiego, Artura Schleyna, Narcyza Ulmera i Alfreda Zacharjewicza.

W skład komisyi rewizyjnej weszli pp.: Jan Gryglaszewski, Michał Majewski i Zygmunt Pszorn.

— **Sprawa pomnika Kościuszki w Krakowie.** Z Krakowa donoszą nam: Prezes Skirliński dopiero dzisiaj otrzymał pismo b. dyrektora Banku hipotecznego, p. Maurycego Lazarusa, oświadczając gotowość wzniesienia pomnika Kościuszki własnym kosztem i ofiarowania go krajowi. Zaraz po otrzymaniu tego listu p. Skirliński rozesłał do członków wydziału Towarzystwa im. T. Kościuszki zaproszenie na posiedzenie, które się odbędzie w poniedziałek.

Omawiając tę sprawę, *Nowa Reforma* protestuje przeciw przedwczesnym głosom niektórych dzienników tak co do oceny działalności komitetu pomnikowego, jak co do oceny propozycyi p. Lazarusa. Pismo to podaje przytem, że po dzień 6 marca złożono na pomnik, wraz z subwencyą m. Krakowa 42.368 koron, odlew zaś pomnika zgodzono za 36.000 koron.

— **Z Koła literacko-artystycznego**. Wczoraj wieczorem odbył się w „Kole“ pierwszy z całej seryi zapowiedzianych w bieżącym sezonie odczytów, wobec przepełnionej słuchaczami i słuchaczkami sali. Literat i publicysta paryski p. Jan Lorentowicz powtórzył tu miany przed tygodniem w „Związku“ odczyt „o współczesnem życiu literackiem we Francyi“. Obszerne sprawozdanie z tej wysoce zajmującej pogadanki podaliśmy już po pierwszem jej wygłoszeniu. Dzisiaj notujemy więc tylko, że p. Lorentowicz, nagrodzony hucznymi oklaskami, dał się poznać jako doskonały prelegent: olbrzymi materyał ujął umiejętnie w odpowiednie ramy, opowieść swoją ożywił zręcznie bardzo wprowadzonymi przykładami, zaczerpniętymi z obserwacyi na miejscu poczynionych i choć mówił około półtora godziny, nikogo nie znużył.

W najbliższą środę zapowiada „Koło“ bardzo interesującą pogadandkę znanego powszechnie estetyka i literata, p. Zygmunta Sarneckiego, na temat „Don Juan a Markiz de Priola“.

Z kolei nastąpi odczyt dr. Ludomiła Germana o “Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego.

— **Z Kasyna miejskiego**. W piątek 20 i w sobotę 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie „Rewizor z Petersburga“. Bilety od poniedziałku 16 b. m.

— **Towarzystwo „wzajemnego kredytu“** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 10 przed południem w ratuszu.

— **Krajowe Towarzystwo** zawodowych ogrodników we Lwowie urządza w roku bieżącym dwie wystawy: w połowie czerwca wystawę róż i innych sezonowych roślin, przy końcu zaś września wystawę owoców ze szczególnem uwzględnieniem powiatu lwowskiego i okolicznych.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Akademickiej l. 8.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, 15 b. m., odegra kółko amatorskie Stowarzyszenia „Gwiazda“ sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego p. t. „Skalbmierzanki“.

— **Stowarzyszenie** przemysłowe blacharzy, bronzowników, mosiężników i rękawiczników we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, 17 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— **W Kółku literackiem** Czytelni akademickiej odbędzie się w niedzielę, 15. b. m. o godz. 3 i pół po południu odczyt p. Wł. Studnickiego: „Wykształcenie dziennikarskie i publicystyczne“. Wstęp wolny i nie dla członków Czytelni.

— **Krajowa szkoła mleczarstwa** powstaje w Staromieściu pod Rzeszowem. Kursy w tej szkole mają być trojakie: kurs czteromiesięczny dla mleczarń ręcznych, ośmiomiesięczny dla wykształcenia kierowników większych mleczarń i całoroczny serkarski. Na kierownika upatrzono dra Tadeusza Rylskiego, obecnego krajowego instruktora mleczarstwa. Otwarcie szkoły nastąpi 1. maja b. r. Ponieważ wydatki połączone z otwarciem szkoły są znaczne, udał się przeto Wydział krajowy do Ministerstwa rolnictwa o jednorazową subwencyę w kwocie 39.300 kor. i o stałą roczną subwencyę w wysokości 6000 kor.

— **Towarzystwo** miłośników sztuki „Ziarno“ odbyło wczoraj w Muzeum przemysłowem swe pierwsze walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru wydziału. Prezesem wybrany został hr. Jerzy Borkowski, zastępcą prezesa p. Władysław Rebczyński, sekretarzem p. Władysław Stroner, skarbnikiem p. Stanisław Lachowski. Do wydziału wybrani dalej zostali: prof. Edward Pietsch, Adam Cybulski i Stanisław Dębicki, zastępcami wydziałowych wybrani pp.: inż. T. Obmiński, prof. Bełtowski i prof. Kryciński.

— **Edykt** c. k. Namiestnictwa co do stanowczego podziału dorzecza Bystrzycy nadwórniańskiej i sołotwińskiej na rewiry rybackie zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Sprawa opału ropą** była ponownie przedmiotem odczytu w lwowskiem Towarzystwie politechnicznem. Prelegent profesor Roman bar. Gostkowski przeprowadził obszerne obliczenie, którego wynikiem było, że w porównaniu z wartością opałową węgla, kolej płacić może za tonnę, t. j. 1000 klg. ropy okrągło 24 koron. Naturalnie podnieść trzeba, że kolej liczy koszt węgla za tonnę przeciętnie 9 koron, podczas gdy w handlu kosztuje około 16 koron. Są jednak korzyści wynikające z opału ropą, jak zaoszczędzenie lokomotyw (mniej napraw), większe bezpieczeństwo ruchu, szybsza jazda, zaoszczędzenie kosztów manipulacyi i t. d., których kolej nie bierze w rachubę przy porównawczem zestawieniu kosztów. Za cenę 2 koron 40 hal, od 100 klg. „ropału“ nie ma zdaje się nadziei, by producenci otrzymać mogli dostawę materyału dla kolei.

— **Ochotnicza straż ogniowa** „Sokół“ we Lwowie urządza w niedzielę, 15 b. m., w sali własnej przedstawienie magiczne.

— **Cukiernicy i piernikarze** odbędą walne zgromadzenie w poniedziałek, 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Izbie rękodzielniczej w ratuszu.

— **Z Izby sądowej.** Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w sprawie Iwana Zagraja zwanego Bużko o zabójstwo włościanina Józefa Martyniaka. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał podsądnego na karę 3-letniego ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą wraz z twardem łożem w każdą rocznicę popełnienia zbrodni.

— **W zakładzie ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV. kwartale 1902 roku ogółem 851 wypadków.

Zakład załatwił w tym czasie 1193 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV. kwartale z. r.:

Ascendentom 1063 K. 36 h., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 18.065 K. 59 h., stale niezdolnym do zarobkowania 104.424 K. 70 h., wdowom 13.603 K. 32 h., sierotom 19.371 K. 99 h.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 2333 K. 25 h., tytułem kosztów pogrzebu 1021 K. — h., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 6747 K. 40 h. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 4129 K. 38 h.

Ogółem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągu IV. kwartału 1902 r. 170.759 K. 99 h.

Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło w tym czasie tytułem premii ogółem: 440.705 K. 61 h

△ **Świętokradztwo.** W katedrze łać. z ołtarza znajdującego się w bocznej kaplicy św. Józefa skradł we czwartek wieczorem jakiś rzezimieszek dwa małe srebrne lichtarze.

△ **Wielka awantura** miała wczoraj po południu miejsce w kostnicy zakładu medycyny sądowej, w czasie odbywającego się tam właśnie pogrzebu Staudta, czeladnika szewskiego. Oto niejaka Katarzyna Wyszyńska, kucharka, napadła na żonę zmarłego Paulinę, zdarła jej kapelusz z głowy, uderzyła kilkakrotnie w twarz i wydarła z głowy pęk włosów.

Wezwany stójkowy aresztował awanturnicę i odstawił na inspekcyę policyjną, gdzie Wyszyńska przyznała się do czynu, podając zarazem, że „musiała tak uczynić, bo jej Staudtowa odmawia kochanka“.

Wyszyńskę oddano na razie do aresztów policyjnych.

△ **Walka kobiet.** W ulicy Ruskiej spotkały się dziś przedpołudniem Anna Terlecka i Anna Wańczurowa, żony cerberów kamienicznych a żywiąc do siebie od dawna nienawiść, rozpoczęły najpierw walkę słowną, która niebawem przemieniła się w walkę na pięście. Terlecka chcąc jednak przeciwniczce pozostawić trwały dowód swej nienawiści ku niej, uderzyła ją w bójce tak silnie kluczem w oko, że Wańczurowa padła nieprzytomna na ziemię.

Wańczurową opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, Terlecką zaś zaopiekowała się policya.

△ **Kronika policyjna**. P. Beiserowi, aptekarzowi, skradziono wczoraj wieczorem z mieszkania złoty zegarek nr. 117.293 z łańcuszkiem złożonym ze złotych i platynowych sztabek, wartości 590 kor.

Zgubiono: broszkę srebrną wysadzaną brylantami, wartości 400 kor.; kartki zastawnicze zakładu akcyjnego Ostrowskiego nr. 36187, 40036. 44199, 45861, 46576, 48112, 49108, 50085, 50883, 53986, 54033 i 54785.

— **Zmarli** we Lwowie: We Lwowie Marya Bajraczyńska, żona urzędnika sądowego, w 21 r. życia; Henryka Żukiewicz Dornbach, b. właściciel dóbr w 53 roku życia; Aniela Okornicka, wdowa po pełnomocniku dóbr hr. Lanckorońskiego;

w Krakowie Aniela z Szarłów Pacławska, wdowa po urzędniku pocztowym w 82 roku życia;

w Wiedniu ks. Adolf Heindel, emer. proboszcz wojskowy, w 75 r. życia:

w Porębie wielkiej ks. Jan Pagasz, tamtejszy proboszcz:

w Nowem Bystrem ks. Józef Szatyński, ekspozyt;

w Zakliczynie ks. Antoni Ochmański, tamtejszy proboszcz;

w Nowym Sączu Władysław Szameit, urzędnik dyrekcyi skarbowej, w 33 r. życia.

— **Wypadek na kolei**. Ze Stanisławowa donoszą: Dnia 5 marca nastąpiło na stacyi w Chryplinie starcie się maszyny pociągu nr. 1212 z wozem sygnałowym pociągu towarowego nr. 373. Podróżni ani personal nie odnieśli żadnych obrażeń cielesnych.

— **Dziennikarze a parlament.** Z Wiednia donosi korespondent *Czasu*: W tutejszym światku dziennikarskim zakotłowało — a nawet omal nie przyszło do strejku. Od wielu lat stosunek pomiędzy łożami dziennikarskiemi a prezydyum Izby był bardzo dobry. Przed laty, w roku 1884, jeśli się nie mylę, za prezydyum ś. p. Smolki wybuchł był konflikt. Biuro Izby (to jest prezydenci łącznie z sekretarzami) zarządziło wtedy zamknięcie dostępu do kuluarów dla dziennikarzy. Otóż wobec złej akustyki sali służba dziennikarska możliwą jest jedynie przy ciągłym kontakcie z posłami, skoro zaś takiego kontaktu niema, ustać musi cała służba sprawozdawcza. Wtedy więc dziennikarze w obronie własnej zastanowili służbę, a to zarówno tutejsi jak i korespondenci do pism krajowych i zagranicznych. Na trzeci dzień za pośrednictwem ś. p. Smolki przyszła do skutku ugoda, protokolarnie stwierdzona, mocą której cały gmach stał dla dziennikarzy otworem, z wyjątkiem restauracyi poselskiej. Obecnie, jak twierdzą tutejsze dzienniki, przez intrygę i prywatny interes pewnego manipulacyjnego urzędnika Izby przykry konflikt się wznowił. Dziennikarze za pośrednictwem kwestora Izby posła Walca, prosili o wyszukanie im lepszego lokalu do pracy, dalej o lepszy lokal na bufet i o założenie garderoby, odwołując się na to, że tej zimy trzem dziennikarzom skradziono zarzutki. Zamiast tego biuro Izby uchwaliło znów nowe utrudnienie, mianowicie postanowiło dużą salę, służącą do przyjmowania deputacyj, oraz cały wielki korytarz zamknąć, a w sali urządzić dla posłów — kawiarnię. Przez to byliby dziennikarze znów od wszelkiego kontaktu odcięci, nie mówiąc już o tem, że najparadniejszą salę Izby, przeznaczoną i pomyślaną jako sala recepcyjna, obróconoby na kawiarnię, potrzebna chyba dla interesów gospodyni bufetu. Myśl tę podsunąć miał nieznającemu stosunków prezydentowi wspomniany urzędnik. Dziennikarze, szczególnie młodsi, tak się tem oburzyli, że chcieli natychmiast zastanowić służbę. Namowie starszych kolegów i wielu posłów udało się skłonić światek dziennikarski do rokowań. Deputacya, złożona z dwóch dziennikarzy niemiecko-liberalnych, jednego antysemity, jednego Czacha i jednego Polaka, udała się więc wczoraj rano do prezydenta Izby hr. Vettera. Rokowania trwały bardzo długo i dowiodły, że prezydyum bynajmniej nie miało świadomości, iż projektowane zarządzenia w rezultacie kierują się przeciw prasie. Dziś zbierze się znów biuro Izby na naradę i zdaje się, że burza będzie zażegnana.

— **Morderstwo.** Z Treviso donoszą do dzienników wiedeńskich, że tamtejsza milionerka, hr. Linda d'Origo, padła ofiarą morderstwa. Kiedy spacerowała po ogrodzie obok swego pałacu, położonego w śródmieściu, przystąpił nagle do niej ogrodnik i uderzył ją z wielką siłą pałką po głowie. Hrabina padła trupem na miejscu. Ogrodnik zgłosił się następnie sam do sądu, gdzie przesłuchany, zeznał, iż motywem

jego zbrodni była zemsta, z tego powodu, że hrabina poprzedniego dnia skarciła go niesłusznie bardzo ostremi słowami.

— **Krwawy zatarg.** Z Sofii telegrafują: Wskutek sporu o kawałek pola, między mieszkańcami wsi Slatina, a tutejszą gminą, rozegrał się przedwczoraj krwawy dramat. W dniu tym mieszkańcy Slatiny, uzbrojeni w karabiny, noże i laski. spędzili z pola robotników miejskich, którzy chcieli zaorać sporny kawał gruntu. Na to prefekt policyi udać się kazał do Slatiny oddziałowi wojska. Oddział taki w istocie zaraz się udał na miejsce, a dowodzący nim major. rozpoczął rokowania z chłopami. Podczas tych rokowań chłopi poczęli oddział wojska atakować coraz silniej, a nawet dano kilka strzałów do wojska, które odpowiedziało kilku salwami. Dopiero, gdy krew się polała i padło kilku zabitych. chłopi rozproszyli się. Na miejscu pozostało pięciu zabitych, a 7 ciężko rannych. Po stronie wojska. raniony jest major, dwóch podoficerów i kilku żołnierzy. Również jest ranionych kilku podoficerów policyi. Ranionych przewieziono do szpitala w Sofii.

— **Sarasate,** który w ubiegłym tygodniu występował w koncercie „Filharmonii" lwowskiej, jako prawowity południowiec, kocha się w błyskotkach; oprócz łańcuszków, breloków, lubi namiętnie laski i posiada wspaniałą ich kolekcyę. Wszystkie są z kosztownego drzewa i mają gałki lub rączki kryształowe, srebrne, złote, wysadzane drogimi kamieniami. Królowa hiszpańska, znając tę jego manię, obdarzyła go niedawno laską z malachitu, wysadzaną brylantami i szmaragdami.

Sarasate jada i pija dużo; ulubionym jego przysmakiem — kwaszona kapusta; ulubionem winem — Mosel, wychyla duże szklanice jednym haustem. Pomimo tak długiej „praktyki" estradowej, przed każdym koncertem boi się i drży cały — tylko ręce ma pewne; lubi popisywać się wytrzymałością ich muskułów. Stara się zawsze o to, aby mieć ręce chłodne, nie nosi rękawiczek w największe mrozy. Stałem miejscem zamieszkania Sarasatego jest Paryż; ma tam lokal pięknie urządzony przy bulwarze Malesherbes nr. 5, mieszka zupełnie sam, lubi przesiadywać wieczorami w domu; oprócz na skrzypcach, grywa na fortepianie i wiolonczeli. Najulubieńszą jego rozrywką — cyrk, bawi się w nim, jak dziecko, nie może napatrzyć się sztukom łamanym i śmieje się serdecznie z clownów,

— **Tajemniczy wynalazek.** Dr. Caze opowiada w *Revue des Revues* o dziwnym wynalazku prof. Piotra Stiensa, który może rzekomo przywrócić wzrok nawet niewidomym z urodzenia. Prof. Stiens nie zdradził jeszcze, na czem ów wynalazek polega, lecz dr. Caze wypróbował podobno jego skuteczność na sobie. — Profesor zawiązał mu oczy i wprowadził go do ciemnego pokoju, następnie przyłożył mu do skroni jakiś aparat. W tejże chwili dr. Caze zdołał rozróżnić otaczające go przedmioty, następnie widział coraz wyraźniej. Prof. Stiens wychodzi z założenia, że człowiek widzi nie oczyma, lecz mózgiem. Oko służy jedynie do odbijania obrazu i przesyłania go mózgowi, za pośrednictwem optycznego nerwu. Gdyby ludzie byli pozbawieni oczu, inne organa mogłyby im oddać te same usługi. Niektóre zwierzęta niższego rzędu nie mają wcale organów wzroku i całem ciałem widzą światło. Profesor dowodzi, iż jego przyrząd zastąpi oko, przesyłając bez pośrednictwa oka obraz do mózgu.

— **Trąd.** Z Lizbony donoszą, iż w Portugalii stwierdzono dotychczas 1500 do 2000 wypadków trądu, lecz jest ich znacznie więcej. Straszną tę chorobę roznoszą po kraju żebracy. Dotychczas o jej istnieniu tam nic nie wiedziano.

— **Wybuch Wezuwiusza.** Z Rzymu donoszą, że wybuch Wezuwiusza, przybiera coraz większe rozmiary. Krater jest po brzegi wypełniony lawą, która wybuchła do znacznej wysokości z głośnym hukiem.

Kronika prowincyonalna.

— **Tarnów,** *(Towarzystwo ogrodnicze).* W niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się tutaj w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie.

— **Przemyśl,** *(Zamach samobójczy).* Onegdaj po południu skoczył w zamiarze samobójczym do Sanu krawiec Jakób Pacak. Obecny przy tem funkcyonaryusz policyi skoczył za tonącym do wody i na pół przytomnego wyciągnął na brzeg, skąd odstawiono go do szpitala.

— *(Nieszczęśliwy wypadek).* Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono onegdaj z Małkowic w stanie bezprzytomnym włościankę Ksenię Małachowską, która uderzona kopytem końskiem w twarz, doznała złamania szczęki i kości policzkowych.

— **Jarosław,** *(Kursa rzemieślnicze w Jarosławiu).* Dnia 15 marca 1903 odbędzie się zakończenie I. ogólnego kursu dla majstrów i czeladzi urządzonego przez tutejsze połączone korporacye przemysłowe, a trwającego 4 miesiące t. j. od 15 listopada 1902 do 15 marca 1903 z następującym programem:

O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele parafialnym przy współudziale połączonych korporacyi przemysłowych, rady miejskiej i c. k. władzy przemysłowej.

Po nabożeństwie odbędzie się oglądanie wystawy prac uczniów w gmachu korporacyjnym.

Notatki literacko-artystyczne.

(z. s.) **Wystawa prac J. Malczewskiego.** Dzięki szczęśliwemu trafowi, czy jakiemuś błogosławionemu zbiegowi okoliczności, zgromadził p. Latour w „salonie" swoim aż dwadzieścia dwa dzieł Jacka Malczewskiego. W tym niezmiernie ciekawym zbiorze znajdujemy kilka portretów znanych osobistości krakowskich, nakreślonych węglem lub kredką z brawurą rysunkową, jakiej dziś tylko u wymienionego wielkiego artysty szukać należy. Są także w pomyślnie pozyskanej kolekcyi śliczne impresyjne utwory, jak „Melancholia" i „Dzieci wygnańca". Patrząc na nie, podziwia się w pierwszym momencie tylko urok mistrzowskiej faktury, lecz po chwili, serce drżeć zaczyna, wzrok wilgoć mroczy, bo z tych drobnych płócien płynie jakby cicha pieśń rozmarzenia, smutku i polskiej tęsknoty. Odwracam się. Spostrzegam przed sobą dyszące siłą tytanicznego wykonania popiersie „Derwida". Występuje wypukle — jak polichromowana rzeźba — z tła krajobrazu, złocącego się łanem dojrzałej pszenicy. Krajobraz sam przez się stanowi cudny poemat. Woń pól naszych, bogatych plonem, bije z niego — i upaja. Odrywam oczy od wzruszającego widziadła „Królewskiego ślepca", by zwrócić je na przepiękną „Polonię". Tu poezya tętni kajdan rytmem. Zgrzytliwym akordem ogniw żelaznych kończy się symfonia natchnienia malarza-poety. Idzie po niej szereg utworów artysty-malarza. Zdawaćby się mogło, że po wymienionych skarbach i klejnotach, zająć nie zdołają. Tymczasem przeciwnie. Dzięki myślom i technicznym środkom interesują jeszcze s c h e r z a, jak: „Staruszek i satyr", „Nimfa i satyry", oraz dwa wizerunki p. Jasieńskiego, w gwarze pracowniane j zwanego „Japończykiem". Werwa satyryczna żartuje i szydzi w dwóch pierwszych, grożąc zatrutemi strzałami Zoila w trzecim; w czwartym zaś uśmiechnięta wyobraźnia Malczewskiego stwarza cud prawdziwy. Oto dziewczątko urocze roztacza kunsztowne tło za portretowanym, a symbolizując rodzącą się polską sztukę stosowaną, wżera się w pamięć czarem swej twarzyczki, pełnej naiwnego, wiośnianego wyrazu. Całość zbioru uzupełniają szkice, studya, fantazye, pierwsze wrażenia, jak: „Gęsi", „Staruszek na trzcinowem krześle", „Wioska polska", „Wnętrze cerkwi" i inne. — Przy Malczewskim bardzo godne miejsce zajmuje Wojciech Weiss, który wystawił śliczne „Więdnące róże", wdzięczne studyum pastelowe „Włoszka" i.... i — ma się rozumieć — portret p. Jasieńskiego. Dziś szanująca się wystawa bez portretu p. Jasieńskiego obejść się nie może!

Książeczkę miniaturową, czyli krótki zbiorek najpotrzebniejszych modlitw, układu ks. S. B., wydała księgarnia katolicka dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. W istocie jest to miniaturowe (4—6 cm.) cacko sztuki drukarskiej, otulone w bardzo gustowną skórkową oprawę, ozdobiona wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Mimo malutkiego formatu książeczka odznacza się doskonałym, wyraźnym, nie nużącym oczów drukiem. Układ modlitw umiejętny zaleca wydawnictwo, które w krótkim czasie drugiego doczekało się nakładu.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer wydał u Gebethnera i Wolfa w Warszawie pierwszą seryę góralskich drobiazgów pod wspólnym tytułem „Na skalnem Podhalu". Kilka z nich drukowaliśmy w odcinku naszej G a z e t y, a ogromne zajęcie, jakie one powszechnie budziły, świadczy najlepiej, że wysoce utalentowany autor znalazł żywe źródło, z którego czerpać może pełną dłonią. P. Tetmajer ukochał polskie góry sercem całem, zna doskonale Podhalan, ich podania, barwne opowieści, przeszłość malowniczą, acz częstokroć zbójecką, a posiadając przytem dar nadawania owym sabałowym gawędom odpowiedniej artystycznej, miejscowego kolorytu nie pozbawionej formy, zawsze może liczyć na gorące uznanie szerokich bardzo kół czytelników.

Dr. Koch, sławny bakteryolog został wybrany w miejsce Virchowa członkiem Akademii nauk w Paryżu.

P. Bel Sorel, przedłużyła jeszcze umowę z dyrekcyą teatru i w przyszłym tygodniu wystąpi w „Cyruliku Sewilskim". Rolę Figara, wymagającą pięknego i silnego głosu oraz doskonałej gry aktorskiej, odśpiewa zapewne sympatyczny i wykwintny bohater opery warszawskiej Grąbczewski, który już tutaj występował z powodzeniem. Po „Cyruliku" ujrzymy jeszcze prawdopodobnie p. Bel Sorel w arcydziele Masseneta, owej przecudnej „Manon", za którą tęskni cały Lwów muzykalny.

P. Bel Sorel otrzymała zaproszenia na występy gościnne w maju do Neapolu w nowym teatrze Verdi i do Tryestu na jesień w Teatro Municipale. W zimie pragnie artystka przybyć znowu do Lwowa i przedstawi się publiczności w dwóch nowych kreacyach, mianowicie w operze Masseneta „Cendrillon" („Kopciuszek") i w „Adryannie Lecouvreur" młodego i zdolnego kompozytora Cilei.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz pierwszy w tym sezonie: „Latający Holender", romantyczna opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, z udziałem p. Gembarzewskiej (Senta), Kasprowiczowej, pp. Szymańskiego, Jeromina, Malawskiego i Czerwińskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Kierownik szkoły", komedya w 3 aktach Ottona Ernsta.

W niedzielę wieczorem po raz 15-ty „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach H. Reinhardta, występ p. Kliszewskiej i p. Lelewicza po powrocie z urlopu.

W poniedziałek po raz pierwszy „Na zawsze", dramat w 4 aktach przez Lucyana Rydla, z udziałem pani Bednarzewskiej, pp. Chmielińskiego, Romana, Adwentowicza, Wysockiego i Antoniewskiego.

We wtorek — po cenach zniżonych — po raz piąty „Tosca", opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We środę po raz drugi „Na zawsze", dramat w 4 aktach przez Lucyana Rydla.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

W sobotę, dnia 14 b. m. „Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej.

Program: I. 1. Grieg. Uwertura. „W jesieni. 2. Tanejew. Suita. 3. Thomas. Arya z opery „Hamlet" odśpiewa Selma Kurz. II. 1. Bruckner. Symfonia III-cia. 2. Verdi. Arya z opery „Trubadur", odśpiewa Selma Kurz. III, Dworzak. „Karnawał". 2. Pieśni, odśpiewa Selma Kurz.

W niedzielę, dnia 15 b. m. „Koncert popularny".

U SZOLCA.

Towarzystwo eleganckie siedzi przy stoliku. Panie nasuwają woalki na twarze na znak, że już nie będą jeść ciastek, a zjadły ich sporą liczbę, bo to dzień postny, więc objad dzisiaj nie bardzo obfity, panowie z tej samej racyi spożyli odpowiednią liczbę postnych kanapek.

Allons-nous en!

Ależ dokąd pójdziemy?

Chodźmy na wystawę obrazów!

Nie! nie pójdę tam, boję się, tam wygląda *comme dans une chambre mortuaire!*

Comment cela?

Zupełnie mi ta wystawa przypomniała salon Minki, gdy umarła jej najstarsza córka, ściany wybite białą materyą, zielone rośliny w wazonach, okna pozasłaniane, a zamiast świec mdłe światło gazowe — *ça avait l'air d'une chambre mortuaire!* Brakowało tylko katafalku.

Takie to na mnie zrobiło przykre wrażenie, że za nic świecie nie pójdę tam więcej!

Ależ, proszę pani, to było podczas wystawy boecklinowskiej, teraz już od dawna nie ma Boecklinów, tylko są prześliczne obrazy hiszpańskiego mistrza Benlliure'a.

Chwała Bogu, że już sobie poszły te Boeckliny! *je ne pouvais pas les sentir!* A cóż wystawił ten pański Hiszpan?

Istne arcydzieło: Dolina Jozefata czyli Sąd Ostateczny.

Co Sąd Ostateczny? nie, nie pójdę!

Ależ, kochana pani, to właśnie bardzo stosowne w czasie postu. *Le sujet se trouve admirablement choisi pour le moment.* Może pani rozmyślać dowoli przed tym obrazem nad znikomością tego świata i jak to z nami będzie, gdy trąby archanielskie zagrają....

Assez! vous m'embêtez! mam tego dosyć na rekolekcyach....

No i może i w teatrze, widziałem panią na Prioli . . . . . zna on się dobrze na grzechach i słabościach niewieścich....

Co za niemoralna sztuka, gdybym była cenzorem, zabroniłabym jej, jak można kobiety przedstawiać w takiem świetle! Jak gdyby już nie było uczciwych kobiet....

Hm . . . . są uczciwe. ale tylko dlatego, że nie miały sposobności być nieuczciwemi. Wielka zasługa nie pić wody, gdy się nie ma pragnienia, lub gdy wody niema....

Taisez-vous, mauvais sujet! Chciałabym zobaczyć na tym Sądzie Ostatecznym *ce monstre de Priola, il y fera une jolie figure, comme du reste vous tous, car vous êtes tous des monstres!!!*

Par la raison que nous portons des cornes?

E! z panem nie można na seryo rozmawiać!

Niema nic nudniejszego na świecie moja droga, jak rozmawiać na seryo. Z takimi panami, którzy tylko rozmawiają seryo z pewnością bym nie siedziała u Szolca, a z panem Bolesławem zawsze się doskonale bawię. *Quant au marquis de Priola,* to wyznam, że mi się nadzwyczajnie podobał, Kamiński taki wyborny w tej sztuce!

Ja go wolę w Mieszczanach Gorkijego.

Fi done, il y est dégoûtant, jak cała sztuka, *j'ai horreur de ce genre bourgeois et raisonneur!*

Ależ jak pani tak może mówić o tak znakomitej sztuce i do tego granej tak koncertowo!

Nudziłam się na niej strasznie, taki Markiz Priola to co innego!

Bo z Paryża!

Ej! nie kłóćcie się państwo, zostawcie tego markiza sparaliżowanego w spokoju i mówcie lepiej o Tosce.

Muzyka cudowna!

Nie lubię takich sztuk, gdzie torturują, gdzie wieszają, rozstrzeliwają, potem razi mnie, że Toska ma balową suknię w kościele, że ma modny kapelusz i modną fryzurę. . . .

Ależ wiesz moja droga, że już ta fryzura nie jest modna, pisała mi Funia z Paryża, *que les Parisiennes ont adopté une toute autre coiffure à présent*; cudownie z temi nowemi fryzurami mają harmonizownć nowe kapelusze. Kupiłam sobie właśnie prześliczny model paryski, *vous verrez, comme il me va!*

A ja się spuszczam na Drecolla z Wiednia, który mi przyszle zamówioną wiosenną toaletą.

Eh bien! Mesdomes, puisque vous commencez parler chiffon, je me sauve, bo już o niczem innem nie będzie można mówić.

Soyez un Priola, on vous écoutera toujours!

Moja kochana, nie mów w twojem imieniu za nas wszystkich!

Jeanne fait l'hypocrite!

To tak od postu!

Allons! allons nous en! muszę wpaść choć na chwileczkę do katedry, jeszcze dzisiaj nie byłam w kościele.

Parisette de Léopol.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Dr. Józef Pawłowski, profesor gospodarstwa wiejskiego i nauk przyrodniczych, urządził w celach naukowych dwudniową wycieczkę z uczniami IV. i III. roku c. k. seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie.

W sobotę, dnia 7 b. m. zwiedził z nimi we Lwowie muzeum narodowe im. Osolińskich, muzeum hr. Dzieduszyckich, szkoły narzędzi rolniczych i t. p.

W niedzielę, dnia 8 udali się rano do Dublan, gdzie ich z wielką życzliwością p. dyrektor Frommel wraz z pp. profesorami i demonstratorami przyjął. Pomimo, że to był dzień spoczynku, wszyscy pp. profesorowie oczekiwali młodocianych gości w swoich pracowniach i gabinetach.

To też dyrekcya c. k. seminaryum w Stanisławowie poczuwa się do nader miłego obowiązku złożenia na tem miejscu p. dyrektorowi i wielce szanownemu gronu profesorów Akademii dublańskiej serdecznego podziękowania za życzliwość i ofiarność, z jaką pp. profesorowie nie szczędząc kilkugodzinnych trudów, objaśniali i demonstrowali wszystko naszym uczniom podczas zwiedzenia Akademii. Nie tylko ogromną korzyść wynieśli uczniowie z pobytu w Dublanach, ale co więcej, serdeczną wdzięczność za okazaną im — tym przyszłym pracownikom na niwie oświaty ludowej — przychylność. Bóg zapłać!

J. N. Wojciechowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

IX kongres antialkoholiczny obradować będzie od 14 do 19 kwietnia b. r. w Bremie. Celem kongresu ma być omawianie spraw łączących się z alkoholizmem i środków zdążających do jego zwalczania. Zwolennicy umiarkowanego używania napojów spirytusowych, jak i bezwzględni przeciwnicy alkoholu będą w różnej mierze dopuszczeni do głosu. Każdy życzący sobie brać czynny udział w sprawach kongresu, ma uiścić z góry wkładkę członka w wysokości 5 marek, i otrzyma za to kartę ucze-

stnictwa opiewającą na jego nazwisko. Karta ta uprawnia także do otrzymania wszystkich druków przez kongres wydanych. Autonomiczne korporacye publiczne, jak również oficyalni zastępcy rządów mają prawa czynnych członków kongresu bez potrzeby nabywania kart uczestnictwa. Oprócz tych ostatnich wydaje biuro kongresu karty słuchaczy po 1 kor., które uprawniają do wstępu na miejsca zarezerwowane dla publiczności.

Obrady kongresu toczyć się będą w językach francuskim, angielskim i niemieckim i w tych samych językach wydawać będzie biuro kongresu i komitet organizacyjny swoje oficyalne komunikaty. Komitetowi organizacyjnemu służy prawo ułożenia programu i zapraszania referentów. Nie przewidziane w programie odczyty i referaty mają być najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1903 nadesłane do komitetu organizacyjnego w manuskryptach gotowych do druku. Referenci mają też nadesłać komitetowi organizacyjnemu krótkie streszczenie zamierzonych odczytów lub referatów.

Kongres odbędzie 9 publicznych posiedzeń. Każdy z referentów może mówić najdłużej 20 minut, mowcy zaś, zabierający głos w dyskusyi najwyżej 10 minut.

Zgłoszenia i zapytania w sprawie kongresu należy nadsyłać na ręce sekretarza p. Franciszka Hähnela (Brema, Donaudstrasse I, 3). pieniędze zaś na ręce kasyera Chr. H. Suhlinga (Brema II Schlachtpforte 5).

W sprawach wystawy urządzanej przez kongres zwracać się należy do adwokata H. Eggersa (Brema, Osterthorstrasse 30), w sprawach programu kongresu do prezydenta kongresu dra med. A. Delbrücka (Brema, Humboldtstrasse 127).

Wiedeń, 14 marca. *(Telegram)*. W Rostowie nad Donem odbędzie się z inicyatywy tamtejszego Towarzystwa ogrodniczego wystawa nasion w czasie od 7 do 17 maja. W obec tego, że dotychczas z Niemiec do Rossyi wywożono bardzo wiele nasion, producenci austryaccy mogliby więc przez udział w wystawie w znacznej części opanować rynek rossyjski. Wszelkich wyjaśnień udziela członek komitetu wystawowego Andrzej Sergiejowicz w Rostowie nad Donem.

Wiedeń, 14 marca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 268·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 266·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 279·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 259·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. —·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 89·25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·30, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 431·—, Clary 40 zł. m. k. 175·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·75, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 178·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·75, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. k. 233·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 74·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 437 —.

Wiedeń, 14 marca. Cukier 22·80 do —·— (spokojnie). Spirytus 38·60 do —·— (bez zmiany). Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 14 marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na wiosnę 7·60 do 7·61. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —.— Pszenica na jesień —·— do —·—, żyto na wiosnę 7·01 do 7·02. Żyto na maj czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·34 do 6·35. Owiec na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 14 marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·57 do 7·58. — Pszenica na maj 7·47 do 7·49. — Pszenica na październik 7·48 do 7·49. Żyto na kwiecień 6·73 do 6·74. Owies na kwiecień 6·06 do 6·07. Kukurudza na maj 6·09 do 6·10. Kukurudza na lipiec 6·17 do 6·18. Rzepak na sierpień 11·95 do 12·05.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: oziębłe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 14 marca. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus —·—.

Frankfurt, 14 marca. — Austryackie Kredyty 218·—, Koleje państw. 149·—, Alpiny 221·75, Disconto 195·—, Laura 70·—, Montany —·—.

Paryż, 14 marca. — Trzyprocentowa renta 100·12, Mąka 30·30.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·60 do 22·80, *loco* Ołomuniec 21·35 do 21·45, *loco* Berno-Wiedeń 21·45 do 21·55 na kwiecień *loco* Aussig 22·70 do 22·80. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·20 do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 14 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·90 do 8·—, pszenica na termina 7·60do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·40 do 6·50, owies obroczny na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 5·90 do 6·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·80 do 6·20, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 68.— do 90·—, koniczyna biała 80·— do 120·—, koniczyna szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·75 do 17·— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·30 do 9·50,

---

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 13 marca 1903 r. bydła rogatego 457 sztuk, cielat 181 sztuk, nierogacizny 121 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 koron do 68 koron, średniej jakości od 58 koron do 61 koron, cielat od 63 koron do 66 koron, trzody od 76 koron do 84 koron.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj wieczorem odbyła się w parlamencie konferencya ministeryalna, w której wzięli udział: Prezes gabinetu dr. Koerber, Minister skarbu Böhm-Bawerk, Minister handlu Call i szef sekcyi Stibral. Słychać, że przedmiotem narad były handlowo-polityczne kwestye.

Klub czeski wyznaczył 18 mowców do dyskusyi nad przedłożeniami ugodowemi. Wnoszą z tego, że Czesi myśl obstrukcyi przeciwko tym przedłożeniom stanowczo porzucili.

Fremdenblatt podaje jako rzecz postanowioną, że wybrana będzie osobna komisya cłowa. Rząd pierwotnie żądał wyboru jednej komisyi dla wszystkich spraw ugodowych,

---

Do sejmu pruskiego wniesiono projekt ustawy mającej zmienić regulamin wyborczy w Księstwie Poznańskiem. Państwo za każdą wieś, ma otrzymać prawo jednego głosu przy wyborach do sejmu pruskiego i do poznańskiego sejmu prowincyonalnego.

Urząd heroldyi w Berlinie postanowił, jak donosi *Kuryer Poznański*, poddać badaniu wszystkie szlacheckie rody polskie. W tym celu zażądano odpisów z ksiąg kościelnych. Odpisy te opatrzone być mają poświadczeniem, że są zgodne z tekstem pierwotnym księgi kościelnej co do języka i co do treści.

Na zjeździe socyalistów w Poznaniu, w którym brało udział 40 delegatów niemieckich i polskich, uchwalono, że w wyborach do parlamentu w W. Ks. Poznańskiem Polacy będą głosowali razem z Niemcami na wspólnych kandydatów.

W szczególności postanowiono postawić w Księstwie w 10 okręgach wyborczych niemieckich, a w 5 polskich kandydatów na posłów do parlamentu. Wychodzące w Poznaniu gazety socyalistyczne, połączne będą w jedno wielkie pismo.

Ks. Ferdynand bułgarski ma teraz do pewnego stopnia w rękach dalsze losy sprawy macedońskiej. Minister wojny Paprikow zażądał kredytu 10 milionów franków na zbrojenie się. Rada gabinetowa propozycyi tej odmówiła poparcia, w obec czego p. Paprikow podał się do dymisyi. Prezes gabinetu dr. Danew ma być zdecydowanym przeciwnikiem zbrojenia się Bułgaryi, które, zdaniem jego, oznaczałoby brak zaufania do Rossyi i do zapewnień mocarstw. Tymczasem właśnie wiara w życzliwość Rossyi i w szczerość zamysłów mocarstw w sprawie macedońskiej jest i winna nadal zostać linią wytyczną polityki bułgarskiej. Ostateczna decyzya w sprawie tego przesilenia w ministerstwie wojny zawisła oczywiście od bawiącego obecnie w Euxinogrodzie ks. Ferdynanda, a nie potrzeba zaznaczać, że jego rozstrzygnięcie w miarę tego czy odpowie życzeniom stronnictwa, wojny czy stronnictwa pokoju, może wywrzeć na dalszy obrót i losy sprawy macedońskiej wpływ niemały.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 marca. *(Telefonem)*. W krakowskiej Izbie handlowej odbyła się wczoraj ankieta w sprawie przemysłu i szkół ceramicznych. Obecny referat wygłosił inżynier Rolle kierownik stacyi ceramicznej w Podgórzu, wykazując konieczność oparcia tej stacyi o cały szereg kursów dla przemysłu ceramiczno-budowlanego. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą się z uznaniem o dotychczasowej działalności stacyi ceramicznej w Podgórzu i wyrażającą nadzieję, że oparcie szkoły o kursa specyalne podniesie znacznie przemysł ceramiczny w kraju.

Wiedeń, 14 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku Austro-Węgierskiego przedstawiono ugodę z obu Rządami w sprawie zatrzymania not poniżej 50 K. Oba Rządy zobowiązały się na wypuszczanie not 20 koronowych płacić Bankowi roczny ryczałt 500.000 koron. Dalej przyznano Bankowi zniżkę państwowej należytości za bicie monet z 4 na 2 korony od kilogramu czystego złota. W zamian Bank ma obowiązek wypuszczania not 10 i 20 koronowych w miarę potrzeby i do pokrywania 400 milionów metalem.

Wiedeń, 14 marca. Walne zgromadzenie austryackiego Banku hipotecznego uchwaliło rozdział 9 koron dywidendy.

Praga, 14 marca. Z Kasy oszczędności wyjęto wczoraj kwotę 784.329 koron. Równocześnie włożyło 263 osób kwotę 170.881 kor.

Budapeszt, 14 marca. Wczorajsze posiedzenie Izby dep. sejmu wypełniły obstrukcyjne mowy na temat udzielania nagan i upomnień *ex post*.

Berlin, 14 marca. Parlament niemiecki ukończył wczoraj drugie czytanie budżetu wojskowego i rozpoczął dyskusyę nad etatem marynarki.

Kolonia, 14 marca. *Koelnische Ztg.* donosi z Petersburga: W tamtejszych urzędowych kołach zapewniają, że podróż szefa oddziału mobilizacyjnego wielkiego sztabu generalnego do Odessy jest tylko zwykłą podróżą inspekcyjną. Zarządzenia ministra wojny co do dłuższej podróży inspekcyjnej po Syberyi zaprzeczają najwyraźniej wszelkim pogłoskom o częściowej mobilizacyi okręgów wojskowych Odessy i Kijowa.

Bukareszt, 14 marca. Sesyę parlamentu, która wczoraj miała się zakończyć, przedłużono do dnia 23 b. m.

Ateny, 14 marca. Izba odrzuciła propozycyę, aby naprzód obradowano nad przedłożeniami rządowemi.

W kołach rządowych zaprzeczają pogłoskom o zbliżającem się przesileniu ministeryalnem.

Rzym, 14 marca. Papież przyjął wczoraj kardynała Gruschę i biskupów Jordana z Gorycyi i Nagla z Tryestu.

Paryż, 14 marca. Prezes gabinetu Combes polecił prefektom wdrożyć dochodzenia, czy rozwiązane kongregacye nie prowadzą jeszcze swej dawniejszej działalności. Tym, które jeszcze funkcyonują, wyznaczyć ma się ostatni 10-dniowy termin dla ostatecznego opróżnienia budynków szkolnych. Po upływie tego terminu będą rozpoczęte kroki sądowe. Liczba kongregacyj, które nie prosiły o potwierdzenie, i dlatego będą sądownie ścigane, wynosi 99.

Paryż, 14 marca. Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej w sprawie kongregacyj.

Paryż, 14 marca. Przy licytacyi ruchomości Zoli uzyskano ogółem kwotę 152.375 franków.

Lyon, 14 marca. Przy demolowaniu domu zasypały gruzy 12 robotników. Jeden zabity, a sześciu ciężko rannych.

Pietermaritzburg, 14 marca. Ogłoszono dnia 12 b. m. proklamacyę, ułaskawiającą wszystkich mieszkańców Natalu i kraju Zulów, którzy byli oskarżeni o zdradę stanu i inne przestępstwa, lecz którzy jeszcze nie zostali skazani.

Londyn, 14 marca. Minister spraw zagranicznych odpowiadając w Izbie lordów na pytanie w sprawie „księgi niebieskiej“, odnoszącej się do Macedonii oświadczył, że Anglia poświęca baczną uwagę tej sprawie, lecz pozostawia Rossyi i Austro-Węgrom, jako najbliższym sąsiadom Bałkanu swobodę postępowania i dla tego zgodziła się na projekty reform, tak jak wszystkie inne państwa. Należy się spodziewać, że rząd bułgarski świadom jest niebezpieczeństwa, grożącego ze strony komitetu macedońskiego i że zapobiegnie skutecznie agitacyi.

Londyn, 14 marca. *Biuro Reutera* donosi: Król Edward odbędzie z końcem bieżącego miesiąca podróż okrężną na królewskim yachcie. Podczas tej podróży złoży król wizytę królowi portugalskiemu w Lizbonie.

Walencya, 14 marca. Wczoraj zaszły tu niepokoje studenckie. Policya rozproszyła studentów, przyczem przyszło do bójki. Kilkunastu studentów jest zranionych, wiele innych odniosło kontuzye. Zarządzono liczne aresztowania.

Konstantynopol, 14 marca. Wbrew doniesieniom z Paryża należy stwierdzić, że ambasadorowie Zinowiew i Calice nie prowadzą osobno żadnych rokowań, lecz wszelkie kroki podejmują wspólnie.

Nieuzasadnioną jest wiadomość, że niemieccy generałowie udają się do Ueskūb w celu przeprowadzenia reorganizacyi żandarmeryi w Macedonii.

Southampton, 14 marca. Przybył tu minister kolonij Chamberlain, w powrocie z Afryki południowej do Anglii.

Caracas, 14 marca. Tysiąc pięciuset powstańców poniosło klęskę i wielkie straty w bitwie koło Caro.

Linia telefoniczna do Wiednia przerwana na przestrzeni Lwów-Kraków, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 marca 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·21, Renta majowa 100·60, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austr. Zakładu kredytowego 689·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 746·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Bankvereinu 496·—, Akcye Länderbanku 413·—, Akcye Kolei państw. 693·—, Lombardy 52·25, Akcye kolei Elbethal 452·—, Akcye Fabryki broni 358·—, Akcye tytoniowe 348·50, Akcye Alpiny 392·—, Akcye Rima Muranyi 480·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1663·—, Losy tureckie 119·—. Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 14 marca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 3 min. 5. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 690·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 750·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 539·—. Akcye Länderbanku 413·—, Akcye Bankvereinu 495·50, Akc. Bodencredit 956·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 692·50, Akcye kolei Południowej 51·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 451·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 393·75, Akcye Rima Muranyi 480·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1658·—, Akcye Fabryki broni 355·—, Akcye Tureckie tytoniowe 343·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·15, Renta majowa 100·55, Austryacka Renta koronowa 101·10, Węgierska Renta koron. 99·45, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97·95, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·87, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·65, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·90, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 119·50, Marki 117·12, Ruble 253·25.

Berlin, 14 marca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 217·75. Towarzystwo dyskontowe 195·50.

Usposobienie: niezdecydowane.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Zalecamy „**SAMOUCZEK**" **REUSSNERA**, najlepszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej i najsnáńszej nauki języków obcych: niemieckiego, angielskiego, francuskiego i ruskiego bez nauczyciela. — Prospekt i cennik gratis (zob. ogłoszenie)

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, A. hr. Męciński z Dukli, K. dr. Kelle z Wiednia, A. Zawadzki z Nowego Sioła.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. Z. Łączyński z Zaborza, B. Klepaczewski z Rossyi.

HOTEL VICTORYA.

P. W. Giżowski z Solina.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. R. Ujejski z Pawłowa, K. Lipiński z Kamienny.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. marca 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40	100	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	80	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 marca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.60	100.80
luty-sierpień	100.60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.60	100.80
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	178.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.50
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.75	305.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.15	101.35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	519.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.60	130.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.60	121.80
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159.—	161.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	200.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	200.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.15	100.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279.—	283.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.75	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.40	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.40	100.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.—	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.10	100.10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269.—	272.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266.75	268.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.40	99.40
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.10	112.05
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.40	98.35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.45	98.45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	99.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.25	103.25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	99.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.—	102.—
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.50	110.30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.30
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.90	101.90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.25	95.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.25	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.25	—.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	431.—	436.—
Clary 40 zł. mk.	175.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	77.
Palffy 40 zł. mk.	178.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.25	56.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.75	28.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	70.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	238.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276.—	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2650.—	2655.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	741.50	742.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	525.—	527.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	542.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270.—	—.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	411.50	412.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1589.—	1599.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	539.—	540.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	254.75	255.75
Zivnosteńska banka 100 zł.	254.50	255.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	414.—	422.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395.—	406.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440.—	5480.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	583.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	446.50	448.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	896 —	900.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710.—	712.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	878.—	888.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	384.50	385.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1621.—	1631.—
Schodnicy 500 kor.	642.—	652.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	405.—	410.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.17½	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.32½	240.55
Paryż za 100 franków	95.55	95.67½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117.60
Włoskie banki	95.45	95.60
Francuskie banki	95.30	95.45
Szwajcarskie banki	95.30	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.11	19.14
20-markówka	23.43	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95.45	95.65
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2497/2 (5) [2 47]

Zobowiązany Mikołaj Duszkiewicz w Chrząstowie.

Dnia 15. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacya gospodarstwa wiejskiego lwh. 71 w Chrząstowie oraz przynależytości na 2564 kor. 62 hal. ocenionego.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1669 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28, Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości będź nabędź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. E. 2298 2 (4) [1985 3—3]

Na żądanie Pańka Kudły w Jezupolu odbędzie się dnia 2. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności lwh. 356 ks. gr. gm. kat Jezupol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. E 1366/2 (4) [1986 3—3]

Na żądanie Berla Hermana kupca w Haliczu odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 3/30 części realności wyk. hip. l. 73 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 680 kor.

Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 6. marca 1903.

L. cz. E. 1088/2 (12) [1989 3—3]

Na żądanie Tomasza Sagan z Podwołoczysk odbędzie się dnia 1. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Podwołoczyskach licytacya realności lwh. 743 gm. kat. Staromiejszczyzna objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego wychodku drewnianego i komórki drewnianej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3877 kor., przynależności zaś na 2697 kor.

Najniższa cena wynosi 2584 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli jakoteż wierzycieli którzyby uzyskali na sprzedać się mającej realności po wydaniu niniejszego edyktu prawa zastawu ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dr. Feliksa Gromnickiego z Podwołoczysk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. E. 231/2 (5) [2012 2—3]

Dnia 26. marca 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9 w Muszynie, odbędzie się licytacya połowy posiadłości lwh. 86 gm. Muszyna objętej, Michała i Antoniny małż. Bełdowiczów własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 300 kor.

Najniższa oferta wynosi 200 kor., wadyum 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia takie, co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 30. stycznia 1903.

L. cz. E. 1470/2 (4) [2021 2—3]

Dnia 22. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 9/12 części realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Hoszów objętej pod Nr. D. 40 położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych, woza, pługu, brony i drobnych narzędzi rolniczych.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 4312 kor. 50 hal. przynależności zaś na 693 kor.

Najniższa cena wynosi 3337 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 7. marca 1903.

L. cz. 1444/2 (5) [2013 2—3]

Dnia 15. kwietnia 1903 o godz. 9½ rano odbędzie się w sądzie tutejszym (realności Holländra) licytacya realności wiejskiej lwb. 69 gm. Zakościele.

Nieruchomość ta oceniona na 2632 kor. 28 hal. zaś przynależności jej na 381 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2012 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. E. 1444/2 (6) [2030 1—3]

Dnia 22. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 81 ks. gr. gm. kat. Serednica objętej pod Nr. D. 103 tamże położonej wraz z przynależściami, składającemi się z budynków gospodarskich a to domu mieszkalnego, stajni i szopy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4550 kor., przynależności zaś na 1240 kor.

Najniższa zaś oferta wynosi 3860 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 7. marca 1903.

do L. 1528 z r. 1903 [1885 1—2]

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim:

dla stacyi w Krakowie:

2600 cetn. metr. żyta i 4800 cetn. metr. owsa,

dla stacyi w Bochni:

826 cetn. metr. owsa,

dla stacyi w Tarnowie:

630 cetn. metr. żyta i 2450 cetn. metr. owsa.

Dotyczące wnioski sprzedaży należy przesłać do dnia 23. marca 1903 godz. 10 przed południem do c. i k. Intendantury 1 korpusu w Krakowie.

Bliższe wskazówki zawarte są w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w Nowej Reformie i w Czasie z dnia 12. marca 1903, a oprócz tego warunki rzeczone mogą być przejrzane w c. i k. magazynach żywności w Krakowie i w Tarnowie jakteż w c. i k. filialnym magazynie żywności w Bochni.

Z c. i k. Intendantury 1 korpusu.

Kraków, dnia 7. marca 1903.

L. cz. E. 1986/2 (14) [2046]

Zobowiązana Roza Kanner w Mielcu.

Dnia 3. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddziału IV. sądu tutejszego, licytacya 1/4 części realności lwh. 658 w Mielcu (kamienica piątrowa) na 4117 kor. ocenionej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2058 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 28, Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. E. 1205/2 (5) [2049]

Na żądanie Gittli Langberg, Samuela Spinnera i Feigi Itty Spektor z Niżankowic, odbędzie się dnia 9. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya 9/12 z 12/70 czyli w stosunku do całości 9/70 fizycznie niewydzielonych części realności objętej whl. 541 ks. gr. gm. Niżankowice t. j. domu wraz z przynależnościami, składającemi się z podwórka, drewutni i komórki.

Nieruchomość powyższa t. j. 9/70 części domu, wystawionych na licytacyę, jest oceniona na 1285 kor. 70 hal., przynależności zaś na 128 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 707 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 3. marca 1903.

L. cz. E. 1455/2 (6) [2041]

Na żądanie Izraela Mendla Königsbuchs, odbędzie się 17. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 w Brzesku, licytacya a) realności lwh. 3 gminy Jastew z budynkami i przynależytościami, składającymi się z 2 koni, 1 wozu, 1 pary bron i 1 pługu, b) połowy realności lwh. 38 gminy Jastew, c) połowy realności lwh. 50 gminy Jastew. d) połowy realności lwh. 75 gminy Jastew.

Nieruchomość ad a) wraz z budynkami wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4573 kor. 10 hal., przynależności zaś 110 kor., nieruchomość ad b) oceniona na 392 kor. 65 hal., nieruchomość ad c) oceniona na 148 kor. 65 hal., nieruchomość ad d) oceniona na 129 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 3122 kor. 7 hal., ad b) kwotę 261 kor. 77 hal., ad c) kwotę 99 kor. 10 hal., ad d) 86 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. E. VII. 114/3 (6) [2004]

Na żądanie Maryanny Niziołek, zastąpionej przez adw. dra Hochberga w Tarnowie, odbędzie się dnia 22. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 137 gm. Rzuchowa, dłużnika Ignacego Nalezińskiego własnej.

Połowa nieruchomości powyższej, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 510 kor. 08 hal.

Najniższa cena wynosi 340 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej połowy nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. E. 1857/2 (5) [2073]

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu stow. zarobkowego z ogr. odpow., zastąpionego przez adw. dr. Glogiera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 19. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności wykazem hip. l. 824 gminy Dobropol objętej Antoniego Diducha własnej składającej się z domu mieszkalnego budynków gospodarczych, pola i ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4000 kor., przynależności zaś na 181 kor.

Najniższa cena wynosi 2787 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. S. 2/2 (84) [2006]

W sądzie tutejszym Oddział IV. odbędzie się dnia 24. kwietnia 1903 o godz. 10 rano licytacya posiadłości gruntowych: a) 1/4 części ciała hyp. whl 26, b) połowy z 1/3 części ciała hyp. whl. 25, c) 9/20 części ciała hyp. whl. 38, d) ciały ciał hyp. 101 i 106, e) 2/5 części ciała hyp. whl. 136 wszystkich gminy Zaleśce tudzież f) ciała hyp. whl. 25 gminy Borodczyce, g) ciała hyp. whl. 32 gm. Czartorya i h) ciała hyp. whl. 201 gm. Zyrawa masy konkursowej Jana Dubowskiego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) 878 kor. 16 hal., b) 3 kor. 50 hal., c) 330 kor. 75 hal., d) 3747 kor. 74 hal. i 1303 kor. 18 hal., e) 794 kor. 62 hal., f) 791 kor. 92 hal., g) 733 kor. 16 hal. i h) 307 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi a) 585 kor. 44 hal., b) 2 kor. 33 hal., c) 220 kor. 50 hal., d) 1831 kor. 83 hal. i 868 kor. 79 hal., e) 469 kor. 75 hal., f) 527 kor. 95 hal., g) 488 kor. 78 hal. i h) 204 kor. 95 hal

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych u komisarza konkursowego w oddziale IV. tego sądu.

Chodorów, 4. marca 1903.

C. k. komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 144 [1966 2—3]

KONKURS.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1903w kwocie 2845 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 18. maja 1903 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej,
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem,
3. na ubóstwo,
4. na ukończony 16 rok życia,
5. nienaganny moralny żywot,
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 20. kwietnia 1903 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul Bernsteina 12.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 1. marca 1903.

L. ad Prez. 4728 [2000 2—3]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nr. 60 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę Naczelnika kancelaryi przy sądzie obwodowym w Stryju z dniem 31. marca 1903 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 10. marca 1903.

L. cz. 2311/03 [2025 1—2]

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady miasta Nowego Sącza z dnia 5. marca 1903 rozpisuje się niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy miejskich w Nowym Sączu a mianowicie na posadę lekarza młodszego i lekarza starszego (naczelnego) pod warunkami podanymi w ustawie z dnia 2. lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 17 w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy wydanem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym w myśl §. 21 tej ustawy dz. u. kr. Nr. 82 oraz instrukcyi dla lekarzy gminnych i okręgowych wydanej po myśli §. 14 powyż zacytowanej ustawy krajowej a uzupełnionej rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 12. marca 1897 l. 34541.

Obsadzenie obu posad lekarzy miejskich nastąpi prowizorycznie na rok jeden. Po upływie tego czasu Rada gminna orzecze czy posada ma być stale nadaną.

Z posadą lekarza młodszego połączona jest płaca w kwocie 1000 kor. a z posadą lekarza starszego płaca w kwocie 1100 kor. rocznie.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu w Nowym Sączu po dzień 31. marca 1903.

Magistrat król. wol. miasta.

Nowy Sącz, dnia 6. marca 1903.

Nr. 1440/03 [2064 1—3]

Konkursausschreibung

zur Besetzung der Stelle eines Ingenieur in provisorische Eigenschaft beim Landesausschusse des Herzogsthums Bukowina.

Beim Bukowinaer Landesausschuse gelangt die Stelle eines Ingenieurs vorläufig in provisorischer Eigenschsft zur Besetzung.

Diese Stelle ist mit dem Gehalte jährlicher 2800 Kr. und dem Vorrückungsrechte in die höheren Gehaltstufen von 3000 Kr. und 3200 Kr. nach je 5 Dienstjahren sowie mit der Activitätszulage jährlicher 600 Kr. verbunden.

Bewerber um diese Stelle haben die Nachweise zu liefern über:

1) die österreichische Staatsbürgerschaft,
2) die Absolvirung einer inländischen technischen Hochschule und Ablegung der zweiten Staats oder Diplomprüfung mit günstigem Erfolge aus dem Ingenieurfache,
3) die Kenntnis der deutschen und mindestens einer der beiden anderen Landessprachen (rumänisch oder ruthenisch),
4) die eventuelle bisherige Dienstverwendung,
5) das nicht überschrittene 40te Lebensjahr.

Bewerber, welche eine praktische Verwendung im Strassen und Wasserbaue nach zuweisen vermögen. werden bevorzugt.

Die Überreichung der Bewerbungsgesuche hat innerhalb 4 Wochen vom Tage der ersten Verlautbarung dieses Concurses im Amtsblatte der Czernowitzer Zeitung zu geschehen und haben Bewerber welche bereits angestellt sind, ihre Gesuche durch die vorgesetzte Dienstbehörde beim Landesausschusse einzubringen.

Vom Landesausschusse des Herzogthums Bukowina.

Czernowitz, am 9. März 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 60/3 (5) [2056]

Ogłoszenie.

C. k. wyższy sąd krajowy wskutek zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa od orzeczenia c. k. sądu krajowego karnego we Lwowie z dnia 25. lutego 1903 Pr. 60/3 (2) postanowił dnia 3. marca 1903 po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora Państwa zażalenie to, względnie zaczepione orzeczenie zmienić i na zasadzie §§. 493, 494 p. k. i §. 37 ust. pras. orzec: że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Gazeta urzędnicza" Nr. 4 z dnia 15. lutego 1903 pod napisem „Galicyjskie sądownictwo w opałach" w ustępie od słów „Stało się inaczej" do „panu sędziemu" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu i dalsze rozpowszechnienie tegoż jest zabronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 8. marca 1903.

Ч. спр. Пр. 65/3 (6) [2057]

Оголошене.

Ц. к. висший Суд краєвий у Львові рішив дня 6. марця 1903 Д. VI. в наслїдок жалоби ц. к. державної Прокураториї від ухвали ц. к. Суду краєвого карного у Львові з дня 27. лютого 1903 Пр. 65/3 (2) по вислуханю надпрокуратора оспорену ухвалу змінити на підставі §§. 493, 494 п. к, і §. 37 з. пр. що змість артикулу уміщеного в часописи „Діло" ч. 31 з дня 21. лютого 1903 під написею „Як знищити Русь?" в уступах від початку до „знищеня доконати" і від слів „Такто поспеiечали ся" до кінця, містить в собі знамена провини з §. 302 і прото усправедливлена є заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене є дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Ц к Суд краєвий карний.

Львів, дня 11. марця 1903.

Ч. спр. Pr. 81/3 (2) [2058]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що змість артикулїв уміщених в числї 21 часописи: „Гайдамаки" з дня 3. марта 1903 під написею: I.) „Несьвідомість чи зрада" в уступах від слів „Як звісно" до „походу на Русь" і від слів „Та представитель" до „смерт Русинам", II.) „Добре моїй мамі, най мене бють!" в уступах від початку до „Раді повітовій" від слів „Та ніби то Рада" до „давні золоті а 25 кр. Ред." і від слів „бо у нас в Галичинї" до „скінчить ся" містит в собі знамена провини з §. 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В насьлідок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 10. марта 1903.

Ч. спр. Pr. 82/3 (2) [2059]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 3 часописи: „Літературно науковий Вістник" за марець 1903 під написею: „Про незабутне" в уступі від слів „але 20—30 років!!" до слів „од панів-Лахів та жидів", містит в собі знамена провини з §. 63 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть далше ширене того артикули, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 10. марта 1903.

L. cz. Pr. III. 16/3 (2) [2065]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczony w Nr. 11 czasopisma „Obrona ludu" z dnia 14. marca 1903 artykuł pod tytułem: „Krzywdy i nadużycia" całe strona 9. 10 i 11 zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S III.

Kraków, dnia 13. marca 1903.

L. cz. Pr. 17/3 (2) [2066]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 6 czasopisma „Bocian" z dnia 15. marca 1903 artykuły pod tytułem: I.) „Merkury i Amor" całe strona 3, II.) „Nowe określenie" całe strona 4, III.) „Zakopanem" całe strona 5, zawierają znamiona występku z §. 516 uk , że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 13. marca 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 19/2 (4) [1665 3—3]

Anna Różańska z Nowego Targu oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowiony został Jan Leja z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 1. stycznia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 9/99 (19) [1752 3—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII podaje do wiadomości, że dnia 10. grudnia 1898 zmarła we Lwowie Anna Stanisława Kwiatkowska nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ wiadomi najbliżsi ustawowi dziedzice zmarłej spadku tego się zrzekli lub też mimo należytego wezwania pod rygorem ustawowym oświadczenia się w terminie nie wnieśli, a sąd nie ma wiadomości czy i jakie inne osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego zgłosili się ze swemi prawami do tutejszego c. k. sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem inaczej spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dra Michalewskiego przyznany będzie tym, którzy wniosą należyte oświadczenie się spadkowe, część zaś spadku nie objęta lub w razie gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek zostałby jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa wydany.

Lwów, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. K. 897/2 (2) [1734 3—3]

Nieobecnej Leontynie Spachner przedtem kupcowej w Stanisławowie ma być doręczona uchwała c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie z dnia 24. grudnia 1902 K 897/2 (1), którą tejże dalszy najem sklepu pod Nr. 126 wypowiedziano.

Ustanowiony dla strzeżenia jej praw kuratorem dr. Leon Bibring w Stanisławowie będzie ją zastępował, dopokąd ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 19. lutego 1903.

L. cz. A. 318/2 (3) [1737 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bobrce podaje do wiadomości, że Jacko Cudny zmarł dnia 30. września 1902 w Stokach i pozostawił pisemne ostatniej woli rozporządzenie z dnia 28 września 1902, którem zapisał Paśce Cudnej 200 kor.

Gdy miejsce pobytu Paśki Cudnej nie jest znanem, wzywa się ją, by w ciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niej kuratorem Piotrem Lemiszewskim ze Stók.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 6 lutego 1903.

L. cz. C. VIII. 147/3 (1) [1998 3—3]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Kazimierza Kamienobrodzkiego we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 19. marca 1903 o godz. 11 rano sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera, ustanawia się Pana dra Jasińskiego we Lwowie kuratorem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. VIII. 148/3 (1) [1999 3—3]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Kazimierza Kamienobrodzkiego we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 850 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 19. marca 1903 o godz. $10^{3}/_{4}$ rano sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera ustanawia się dra Jasińskiego we Lwowie kuratorem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. II. 17/3 (2) [1979 3—3]

Przeciw Waśkowi Petryna Waśków którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Hrycia Petryny Pawlisz pozew o rozwiązanie umowy z daty Sambor 16. kwietnia 1901 l. rep. 38634.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. kwietnia 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw jego, ustanawia się pana dra Spindlera adw. kraj. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. A. 298/2 (35) [1723 3—3]

Dnia 1. września 1855 umarł w Porębie Wielkiej Paweł Liberda bez rozporządzenia ostatniej woli. Wzywa się nieznaną z pobytu jego córkę Maryannę Liberga by w przeciągu roku zgłosiła się w tutejszym sądzie i oświadczyła do spadku gdyż inaczej będzie przeprowadzony z jej kuratorem Janem Liberdą.

C. k Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 16. lutego 1903.

L. cz. T. 3/3 (3) [1764 2—3]

Na wniosek p. Stefanii z Koźmińskich Bogdanowiczowej wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki procentowej do książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 26305 na imię proszącej wystawionej i wzywa się wszystkich, którzyby tę książeczkę procentową posiadali, ażeby w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, swe prawa zgłosili, gdyż inaczej książeczka ta pozbawioną będzie wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. A. 273/2 (4) [1380 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi podaje do wiadomości, że Piotr Snilik zmarł 1882 r. w Winnikach.

Gdy miejsce pobytu Tekli zam. Kozakiewicz i Jana Romana nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami, i z ustanowionym dlań kuratorem Pańkiem Derkaczem z Winnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 17. grudnia 1902.

L. 155.735. [1584]

Edykt

co do stanowczego podziału dorzecza Bystrzycy nadwórniańskiej i sołotwińskiej na rewiry rybackie.

W myśl postanowień c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 21. sierpnia 1890 (Dz. ust. kraj. Nr. 39 1890 r.) ogłasza c. k. Namiestnictwo dla rzeki Bystrzycy nadwórniańskiej i sołotwińskiej wraz z temi dawnemi łożyskami i odnogami, które się z nią łączą chociażby tylko peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich.

I. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską od źródeł do ujścia potoku Dobromirecki włącznie z tym potokiem i wszystkimi innymi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Bystrzycy na tej przestrzeni, w obrębie gminy i obszaru dworskiego: Zielona (część) uznaje się za rewir własny c. k. Skarbu państwa.

II. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską od ujścia potoku Dobromirecki (wyłącznie) do ujścia potoku Chrepelów włącznie z tym potokiem i wszystkimi innymi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Bystrzycy na tej przestrzeni w obrębie gminy i obszaru dworskiego: Zielona (część) uznaje się za rewir własny c. k. Skarbu państwa.

III. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską od ujścia potoku Chrepelów (wyłącznie) do ujścia potoku Czorczyn włącznie z tym potokiem, tudzież zlewisko potoku Zielonica od źródeł do ujścia i wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, w obrębie gminy i obszaru dworskiego: Zielona (część) uznaje się za rewir własny c. k. Skarbu państwa.

IV. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską od ujścia potoku Czorczyn (wyłącznie) do granicy między gminami Pasieczna i Pniów w obrębie gmin i obszarów dworskich: Zielona (część) i Pasieczna, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy na tej przestrzeni uznaje się za rewir własny c. k. Skarbu państwa.

V. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską od granicy między gminami Pasieczna i Pniów do granicy między gminami Nadwórna i Nazawizów, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Pniów i Nadwórna, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy na tej przestrzeni uznaje się za rewir własny c. k. Skarbu państwa.

VI. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską ze wszystkiemi odnogami i odleiwiskami od granicy między gminami: Nadwórna i Nazawizów do granicy między gminą Fitków z gminami Grabowiec i Cucyłów w obrębie gmin i obszarów dworskich: Nazawizów i Fitków, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierżawny.

VII. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską ze wszystkiemi odnogami i odlewiskami od granicy między gminami: Fitków i Cucyłów do granicy między gminami: Tyśmieniczany i Chomiaków w obrębie gmin i obszarów dworskich: Cucyłów, Grabowiec i Tyśmieniczany, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru uznaje się za rewir dzierżawny.

VIII. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską ze wszystkiemi odnogami i odlewiskami od granicy między gminami: Tyśmieniczany i Chomiaków do mostu kolejowego Chryplin-Stanisławów, tudzież rzeczkę Horocholinę i inne dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Horocholina, Pochówka, Zabereże, Iwanikówka, Radeza, Czerniejów, Czukałówka, Chryplin i Opryszkowce uznaje się za rewir dzierżawny.

IX. rewir obejmujący rzeczkę Strymbę od źródeł do granicy między gminami: Kamienna i Lackie szlacheckie ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Strymby w granicach rewiru, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Strymba, Pniów, Nadwórna, Nazawizów, Tarnowica leśna, Przerośl, Wołosów, Rzeczka ad Cucyłów, Cucyłów i Kamienna uznaje się za rewir dzierżawny.

X. rewir obejmujący rzeczkę Woronę od źródeł do mostu na gościńcu z Mikulsdorf do Krzywotuł, tudzież potok Poliński od źródeł do mostu z Mikulsdorf do Krzywotuł, tudzież wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Worony w granicach rewiru, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Nadwórna, Majdan górny, Weleśnica leśna, Nazawizów, Paryszcze, Tarnawica leśna, Przerośl, Hawryłówka, Wołosów, Weleśnica górna i dolna, Winograd, Worona i Mikulsdorf uznaje się za rewir dzierżawny.

XI. rewir obejmujący rzeczkę Woronę z ujściem potoku Polińskiego od mostów na gościńcu z Mikulsdorf do Krzywotuł do granicy między gminami: Krzywotuły nowe i Słobódka i innymi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Worony w granicach rewiru, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Majdan średni, Hawryłówka, Strupków, Babianka, Mołodytów, Czeremchów, Chlebiczyn leśny, Skopówka, Hołosków, Uhorniki, Ottynia, Targowica polna, Zakrzewce, Grabicż, Mikulsdorf, Krasiłówka i Krzywotuły nowe uznaje się za rewir dzierżawny.

XII. rewir obejmujący rzeczkę Woronę od granicy między gminami Krzywotuły nowe i Słobódka do granicy między gminami Tyśmienica i Podpieczary, tudzież rzeczkę Strymbę od granicy między gminami: Kamienna i Ladzkie szlacheckie do ujścia i inne dopływy w całym biegu, wpadające do Worony w granicach rewiru, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Słobódka, Czarnołożce, Przeniczniki, Tysmienica, Ladzkie szlacheckie, Tyśmieniczany, Bratkowce, Markowce i Chomiakówka uznaje się za rewir dzierżawny.

XIII. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę nadwórniańską od mostu kolejowego na linii Chryplin-Stanisławów do ujścia rzeki Worony, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Mykietyńce, Uhorniki, Podłuże i Wołczyniec (część), tudzież ujście rzeczki Worony w górę do granicy między gminami: Podpieczary i Tyśmienica w obrębie gmin i obszarów dworskich: Podpieczary, Podłuże i Wołczyniec (część) wreszcie wszystkie inne dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy i Worony w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

XIV. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę sołotwińską od źródeł do granicy między gminami: Porohy i Jabłonka, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy na tej przestrzeni, w obrębie gminy i obszaru dworskiego: Porohy, uznaje się za rewir dzierżawny.

XV. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę sołotwińską od granicy między gminami: Porohy i Jabłonka do granicy między gminami: Sołotwina i Manasterczany w obrębie gmin i obszarów dworskich: Kryczka, Jabłonka, Krzywiec, Rakowiec, Sołotwina i Zarzecze, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

XVI. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę sołotwińską od granicy między gminami: Sołotwina i Manasterczany do mostu w Lachowcach, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Manasterczany, Żuraki i Lachowce (część), tudzież potok Maniawkę, Wielki Łukawiec, Rakowiec, Dźwiniacz i inne dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

XVII. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę sołotwińską od mostu w Lachowcach do ujścia rzeczki Sadzawki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Lachowce (część), Bohorodczany miasto, Stare Bohorodczany, Stebnik, Łysiec (część) i Stary Łysiec (część), tudzież zlewisko rzeczki Sadzawki od źródeł do ujścia, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Kosmacz, Rosulka, Chlebówka, Chmielówka, Głęboka, Sadzawka, Stare Bohorodczany, Lesiówka, Hryniówka, Niewoczyn, Stary Łysiec i inne dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

XVIII. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę sołotwińską od ujścia rzeczki Sadzawki (wyłącznie) do granicy między gminami: Zagwoźdź i Pasieczna, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Stary Łysiec (część), Łysiec (część), Drohomirczany, Pacyków, Krechowce i Zagwoźdź, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

XIX. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę sołotwińską od granicy między gminami: Zagwoźdź i Pasieczna do ujścia rzeki do gmin i obszarów dworskich: Pasieczna, Knihinin, Wołczyniec i Jamnica, tudzież ujście Bystrzycy nadwórniańskiej w górę do ujścia rzeczki Worony, w obrębie gminy i obszaru dworskiego: Wołczyniec, następnie rzekę Bystrzycę, połączoną do granicy między gminami: Jamnica i Sielec, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Wołczyniec i Jamnica, wreszcie potok Pawełcze od źródeł do ujścia, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Rybna, Pawełcze i Jamnica i inne dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

XX. rewir obejmujący rzekę Bystrzycę, połączoną od granicy między gminami Jamnica i Sielec do mostów na gościńcu w Jezupolu, w obrębie gmin i obszarów dworskich: Sielec, Pobereże i Jezupol (część), tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające do Bystrzycy w granicach rewiru, uznaje się za rewir dzierżawny.

Zażalenia przeciw powyższemu podziałowi i rozgraniczeniu rewirów rybackich, mogą być wniesione w ciągu dni 60-ciu od dnia, następującego po dniu ogłoszenia w „Gazecie urzędowej," który się rozpoczyna 16. marca 1903 a kończy 14. maja 1903 co do rewirów: I., II. III., IV., V., VI., IX., X. w c. k. Starostwie w Nadwórnie; co do rewirów: VII., VIII., XIII., XVIII., XIX. i XX. w c. k. Starostwie w Stanisławowie; co do rewirów: XI. i XII. w c. k. Starostwie w Tłumaczu; co do rewirów XIV., XV., XVI. i XVII. w c. k. Starostwie w Bohorodczanach, które to Starostwa mają być władzami pierwszej instancyi dla tych rewirów.

Wniesione zażalenia w powyższym terminie mają być przedłożone c. k. Namiestnictwu, celem zasięgnięcia decyzyi c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów sztucznych zbiorników z wodami rewirów się łączących, względnie decyzya w toku instancyi o tem, lub o zamknięciu tych zbiorników, nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. C. II. 35/3 (1) [1980 3—3]

Przeciw Annie Klis, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Piotra Pęcaka pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. kwietnia 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Anny Klis ustanawia się pana dra Marka Spindlera adw. kraj. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. T. 3/3 (3) [1758 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. ogłasza, że na żądanie Maryanny z Pikorów Sądej, Ewy ze Sądejów Gniewek i Honoraty Sądej ze Zielonki z dnia 23. stycznia 1903 T. 3/3 (1) wdrożonem zostało w myśl § 10 ustawy z dnia 16. lutego 1883 Nr. 20 Dz. u. p. postępowanie uznania Krzysztofa Sądeja za zmarłego.

Kuratorem za zmarłego uznać się mającego Krzysztofa Sądeja ustanowionym został adw. dr. Fischler w Rzeszowie.

Krzysztof Sądej urodzony dnia 22. lipca 1871 w Zielonce, wydalił się w roku 1897 na zarobek do Romunii, a po dziś dzień nie powrócił, zaś według zeznań świadków Marcelego Sądeja, Wojciecha Zielenieckiego i Honoraty Sądej miał tenże dnia 30. października 1897 w Rumunii umrzeć.

Wzywa się tedy Krzysztofa Sądeja aby o sobie udzielił wiadomość ustanowionemu kuratorowi lub tutejszemu sądowi, jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu i miejscu zamieszkania jego mieli jaką wiadomość, aby o tem jego kuratorowi lub tutejszemu sądowi donieśli, gdyż inaczej po upływie 3 miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszących tutejszy sąd uzna Krzysztofa Sądeja za zmarłego.

Rzeszów, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. A. 31 2 (7) [1882 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 8. lutego 1902 zeszedł ze świata Mieczysław Mikołajewicz w Majdanie nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby oprócz pozostałej małżonki śp. Mieczysława Mikołajewicza p. Salomei Mikołajewiczowej mają jeszcze prawa do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w ciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej się zgłosili i oświadczenie się do spadku wnieśli, gdyż inaczej pertraktacya spadku tylko z małżonką spadkodawcy ewentualnie z tymi, którzy się jeszcze do spadku zgłoszą i swój tytuł dziedziczenia wykażą, przeprowadzoną zostanie.

Kuratorem tychże nieznanych osób ustanowiono p. adw. dra Zygmunta Marynowskiego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13. grudnia 1902.

L. cz. Cg. I. 59/3 (1) [2069 1—3]

Przeciw Franciszkowi Szeli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez małoletniego Władysława Grzebyka z Dydyniec pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 26 ks. gr. gm. kat. Oządec objętej przez publiczną licytacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 17. marca 1903.

Celem strzeżenia praw Franciszka Szeli ustanawia się pana dra Dzierżyńskiego adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Szelę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. C. II. 2 3 (2) [2081]

Przeciw Franciszkowi Starzykowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez opiekę małol. Zofii Dzióba pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21. marca 1903 o godz. 9 rano Nr. b. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Michała Maruta w Woli ranizowskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 12. marca 1903.

L. cz. Praes. 432 18 1/3 [2031]

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na II kadencyę rozpoczynającą się dnia 16. kwietnia 1903 o godz. 9 rano dra Juliana Morelowskiego c. k. Vice-Prezydenta sądu krajowego w Krakowie, zaś zastępcami przewodniczącego radcę sądu krajowego wyższego Wawrauscha, tudzież radców sądu krajowego Ursla, Traufellnera, Błonarowicza, Ferensa, Turowicza, Kulikowskiego, dra Mueczkowskiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 10. marca 1903.

L. cz. Cg. I. 51/3 (1) [2038]

Przeciw Katarzynie Krebs i Danielowi Schweitzer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Zygmunta Schweitzera i tow. pozew o ustalenie praw nieletnim legataryuszom.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27. marca 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Krebs i Daniela Schweitzer, ustanawia się p. dra Falka adw. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 7. marca 1903.

L. cz. C. I. 40/3 (2) [2045]

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Połotnianke, że Piotr Połotnianka wniósł przeciw niemu pozew o uznanie własności do 2/6 części cała hipotecznego lwh. 24 gm. Hadyńkowce, że do rozprawy wyznaczono termin na dzień 2. kwietnia 1903 i dla niego ustanowiono kuratorem na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. dra Józefa Brauna z Kopyczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 23. lutego 1903.

L. Dz. hip. 45/3 [1770]

Nieobecnym Freydzie Chary i Ryfce czyli Rebece Berdyczower przedtem w Brodach ma być doręczoną uchwała z 9. lutego 1903 l. Dz. hip. 45/3, którą wyznaczono audyencyę na dzień 27. marca 1903 o godz. 11 przed południem celem wykreślenia prenotacyi prawa zastawu dla sumy 586 Rs. 80 kop. ze stanu biernego 2/3 części realności lwh. 306 ks. gr. gm. Brody.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Freychary i Rywki czyli Rebeki Berdyczower kuratorem dr. Wagner adw. w Brodach zastępywać ich będzie dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 9. lutego 1903.

Doniesienia prywatne.

W celu rozpowszechnienia w Galicyi znanych w całym świecie

pługów parowych

dostarcza tychże najtaniej

John Fowler & Co.,

Wiedeń IV.|2, Allegasse 62.

Reflektantom mającym zamiar przed zakupnem powyższe pługi wypróbować, wskazani zostaną zdolni przedsiębiorcy którzy zapomocą pługów Fowlera orkę według umowy wykonają.

Dnia 7. marca 1903

otwartą została

przy pl. Maryackim l. 10 filia

firmy

KAZIMIERZ LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła, Herbaty i Samowarów.

LWÓW, pl. Maryacki l. 10 — ul. Trybunalska l. 6.



Instrumenty muzyczne
samogrające jakoteż
instrumenty z korbą
z nutami metalowemi do wymiany.
Od 20 K. wyżej.
Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.



Fonografy
tylko najlepszego rodzaju doskonale funkcyonujące po rozmaitej cenie. Ograne i nieograne walcy pierwszej jakości.
Dostarcza się na raty miesięczne od 2 K.



Gramofony
na duże i małe płyty.
Najdoskonalsze rodzaje teraźniejszości o niezniszczalnych płytach z twardej gumy.
Spłaty miesięczne bardzo dogodne.



Harmonie akordowe
w bardzo bogatym wyborze, doskonałe instrumenty we wszystkich cenach.
Dostarcza się na raty miesięczne od K. 1·50.

Spisy płyt we wszystkich językach.



Kalliston-Orchestrion
zastępuje zupełnie muzykę do tańca.
Dzwonki i bębenki przynależne można ewent. usunąć.
Cena 75 do 150 K.
Dostarcza się na raty miesięczne po 5 do 8 K.



Cytry
wszelkiego rodzaju: akordowe, harfowe, duetowe, koncertowe, cytry-gitary i t. p.
Na raty miesięczne od 2 K.

Wszelkie rodzaje automatów do wrzucania drobnej monety.

BIAL i FREUND, we Wiedniu XIII|2.

Ilustrowane katalogi na żądanie gratis

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Soennecken's Eilfedern verschönern die Schrift u. spritzen nie



1 Auswahl (12 Fed.) m. 1 Halter 60 h * 1 Gros Nr 106: K 3.60

Hauptlager: Nestler & Roesler, Wien IV Mühlgasse 20

Wystawa w Paryżu Złoty medal.

Fernolendt

czernidło do bucików, najlepsze czernidło w świecie, daje rychło czarny połysk i utrzymuje skórę trwale Fabryka założona w r. 1832

Skład fabryczny **Wiedeń I., Schuberstrasse 21.**

Wszędzie do nabycia.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

C. k. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Trzydzieste piąte Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów c. k. uprzywilej. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we wtorek d. 21. kwietnia 1903

o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1902.
4. Sprawozdanie o wnioskach przekazanych Radzie nadzorczej na Walnem Zgromadzeniu dnia 24. kwietnia 1902.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 43 statutów).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu zechcą w myśl §. 63. statutu złożyć akcye swoje **najdalej do dnia 24. marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub we filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które, oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 1. marca 1903.

Rada nadzorcza.

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli należące im prawo głosowania akcye wraz z nie apadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65 Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyi złożył, żaden jednak z Akcyonaryuszów, bez względu czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 10 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać Akcyonaryusz tak osobiście jakoteż i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Podhajcach stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza niniejszem swych P. T. członków na

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w myśl paragr. 38 i 39 statutu we czwartek dnia 26. marca 1903 o godz. 12-tej w południe w wielkiej sali Rady powiatowej w Podhajcach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia na dniu 27. lutego 1902 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1902.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1902 (§§. 77 i 78 statutu).
5. Zatwierdzenie wyboru 1 zastępcy Dyrektora.
6. Uzupełniający wybór 2 członków Rady nadzorczej i 3 członków komisyi rewizyjnej na rok 1903.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski członków.

Legitymacyę wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa z pełnym wpłaconym udziałem. (§§. 37 i 58 statutu. — Zamknięcia rachunków i księgi wyłożone będą od dnia 20. marca b. r. w biurze Towarzystwa dla członków do przejrzenia. — Wyjaśnień udziela Dyrekcya.

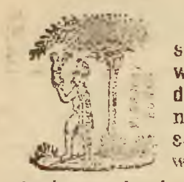
Podhajce, dnia 10. marca 1903.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego

Władysław Jankowski sekretarz. **Edmund Lityński** prezes.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Franczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Fattingera ciasto dla psów z żyłek mięsnych.



Uznany za najzdrowszy pokarm dla psów wszelkiej rasy. Bardzo smaczny, czysty, przytem wydatny i tani. 50 kilo 22 koron 5-kilowa paczka pocztowa 3 koron. Prospekta bezpłatnie. **Fattinger i Sp. Wiedeń IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 3.** Otrzymać można we wielu sklepach.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15

Prenumerata:

we Lwowie:		na prowincyi:	
kwartalnie	kor. 1·60	kwartalnie	kor. 2·—
półrocznie	kor. 3·20	półrocznie	kor. 4·—
rocznie	kor. 6·40	rocznie	kor. 8·—

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

(2)



Na kawałeczku cukru bierze się w razie potrzeby 20 — 40 kropli wewnętrznie lub używa się zewnętrznie jako nacieranie i zwilżenie bolących miejsc celem uzyskania natychmiastowego skutku uśmierzającym nerwy

A. Thierrego Balsamu

z zielonym znakiem ochronnym Zakonnicy i kapslą z wyciśniętą firmą:

Jedynie prawdziwy.



Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 podwójnych flaszeczek 4 kor. **Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.** Należy unikać naśladowań i uważać na zielony znak ochronny Zakonnicy, zarejestrowany we wszystkich państwach cywilizowanych.

Ogłoszenie.

BANK ROLNICZY WE LWOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

XXIII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Banku rolniczego we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 30. kwietnia 1903 o godzinie 5-tej po południu w biurze Banku rolniczego plac Smolki l. 5 pierwsze piętro.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie bilansu za rok 1902.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum (§. 29. f) statutu).
3. Wnioski co do podziału zysku (§. 40. lit. f) i §. 29. lit. f) statutu).
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1902 (§. 29. lit. c) statutu).

Lwów, dnia 14. marca 1903.

UWAGA: Członkowi Towarzystwa służy prawo do wzięcia udziału w zgromadzeniu i do głosowania przez innego członka Towarzystwa jako pełnomocnika. — Członkowie Rady nadzorczej i Dyrekcyi pełnomocnictw takich przyjąć nie mogą.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków ogólnego kredytowego Towarzystwa urzędniczego w Turce koło Chyrowa, że

Ogólne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 29. marca 1903 o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa kasynowego w Turce z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności, rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności.
3. Wybór jednego ewentualnie dwu członków Dyrekcyi.
4. Wybór członków Rady nadzorczej.
5. Uchwalenie statutu urzędniczej kasy chorych.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacye.

Z Rady nadzorczej ogólnego kredytowego galic. Towarzystwa urzędniczego w Turce koło Chyrowa

dnia 8. marca 1903.

Kazimierz Lubowiecki prezes.
Tadeusz Śmiglewski sekretarz.

Подає ся до публичноі відомости що

Загалне Собраніе

членів загалного кредитового галицького Товариства урядничого в Турці коло Хирова відбуде ся дня 29 марця 1903 в комнатах Товариства касинового в Турці з сьлідуючим порядком дневним:

1. Вступне слово.
2. Звіт з дотихчасовоі ділальности, поділъ зисків, і уділене Дирекциі абсольуторюм.
3. Вибір одного евентиално двох членів Дирекциі.
4. Вибір членів Ради надзорчой.
5. Ухвалене статуту урядничой каси хорих
6. Вибір комісиі ревізийноі.
7. Внесеня і інтерпеляциі.

З Ради Надзорчоі Загалного Кредитового Товариства урядничого в Турці коло Хирова

дня 8. марця 1903.

Kazimierz Lubowiecki голова.
Tadeusz Smiglewski секретар.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna Pomoc“ w Krakowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się stosownie do §. 26 statutu w sobotę dnia 28. marca 1903 r. o godz. $5^1/_2$ wieczorem w lokalu Towarzystwa (ulica Floryańska Nr. 45) na które niniejszem Dyrekcya P. T. Członków uprzejmie zaprasza

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności rocznej.
2. Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego i bilansu oraz rozdział zysku sekcyi II.
3. Uchwalenie częściowej zmiany §. 17 i 30 statutu.
4. Uchwalenie dodatku do §. 25 regulaminu.
5. Wybór Dyrekcyi.
6. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
7. Wnioski.

Kraków, dnia 13. marca 1903.

Dyrekcya.

Ogłoszenie.

W Sobotę dnia 28 marca 1903 o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w szkole męskiej

XXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie, na które wszystkich członków Stowarzyszenia się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902,
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1902.
3. Rozdział zysku z roku 1902.
4. Zmiana §§. 54 55 i 58 statutu ewentualnie przyjęcie statutu wzorowego.
5. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1903.
7. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

Rymanów, dnia 10. marca 1903.

Szymon Federkiewicz sekretarz. **Stanisław Ostaszewski** prezes.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r. **Rok V-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

(Dawniej „MELOMAN“).

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim

pod redakcyą **Zygmunta Noskowskiego.**

Dział nutowy obejmuje wszystkie rodzaje twórczości muzycznej swojskich i zagranicznych kompozytorów, to jest **wyjątki z oper, utwory klasyczne, salonowe, do tańca i na 4 ręce.**

Czasopismo daje rocznie 200 stronic nut dużego formatu, wartości w handlu księgarskim **przeszło rb. 25**

W roku 1903 „NOWOŚCI MUZYCZNE“ drukować będą utwory fortepianowe, **nagrodzone** na ogłoszonym przez redakcyę konkursie imienia Konstantego **księcia** Lubomirskiego **dla polskich kompozytorów.**

Program działu literackiego: artykuły muzyczno-pedagogiczne, sprawozdania ze sceny i estrady, biografie artystów, kronika muzyczna, ilustracye i odpowiedzi od redakcyi.

„NOWOŚCI MUZYCZNE“ przy współpracownictwie powag artystycznych, mają za główne zadanie: obok rozwoju twórczości **swojskiej muzy, obronę interesów naszych muzyków na każdem polu ich działalności.**

Prenumerata wynosi:

We Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 4 kor. Półrocznie 8 kor. Rocznie 16 kor. Numer pojedynczy 1 kor. 40 hal.

Ekspedycya dla Lwowa i Galicyi:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

UWAGA. Nowo-przybywający abonenci, którzy wniosą **roczną przedpłatę** na „NOWOŚCI MUZYCZNE“ **przed Nowym Rokiem**, otrzymają **bezpłatnie** trzy poprzednie zeszyty, zawierające nut wartości 10 do 15 koron.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa Warecka 15.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.